

POMIĘDZY PRAWDĄ A OKULTYZMEM

POWYŻSZA PUBLIKACJA NIE ZOSTAŁA NAPISANA W CELU TWORZENIA POLEMIKI NA TEMAT DZISIEJSZEGO STANU KOŚCIOŁÓW, KOMPETENCJI DUCHOWNYCH, OSĄDZENIA KOGOKOLWIEK, SZUKANIA ZWOLENNIKÓW CZY AKCEPTACJI. MA ONA NA CELU JEDYNNIE OSTRZEGANIE ORAZ UKAZANIE ZJAWISK PRZENIKANIA DO KOŚCIOŁÓW EWANGELICZNYCH MYŚLENIA I PRAKTYK OKULTYSTYCZNYCH, NIEUCHRONNIE PROWADZĄCYCH DO UPADKU ŻYCIA DUCHOWEGO.

Publikacja została napisana dla braci, którzy szukając „wąskiej drogi”, z różnych przyczyn zbłądzili i znaleźli się w miejscach w których nie powinni się znaleźć. Dla braci, którym pomimo szczerych intencji, życie z Bogiem zawaliło się z nieznanym im przyczyn. Dla braci, którzy w wyniku natłoku informacji chrześcijańskiej popadli teologiczny chaos i duchową dezorientację. Dla braci, którzy żyją w rozdarciu, w wyniku nieakceptowania dzisiejszego moralnego i duchowego stanu pasterzy kościoła. Dla pasterzy optymistów, którzy w wyniku ignorancji Bożych praw, ślepoty duchowej bądź chęci przypodobania się ludziom, zapędzili się w sytuacje których często sami nie potrafili nazwać lub utracili już to, co jest najważniejsze.

SPIS TEMATÓW:

1. ERA ANTYCHRYSTA

2. OKULTYZM

- Wstęp
- Charakterystyka
- Współczesne techniki

3. NIKOLAICI - ZBIEG OKOLICZNOŚCI CZY PONADCZASOWY FAKT

4. CHARYZMATYCY CZYLI GENERAŁOWIE WSTAWIENNICTWA

5. CECHY CHARAKTERYSTYCZNE FAŁSZYWYCH PRZEBUDZEŃ

6. FAŁSZYWI NAUCZYCIELE W ŚWIETLE BIBLI

7. W KTÓREGO JEZUSA WIERZYSZ?

8. PSYCHOLOGICZNE TECHNIKI KONTROLI MYŚLENIA

9. PSYCHOLOGICZNE TECHNIKI KONTROLI MYŚLENIA W PRAKTYCE

- Świadectwo ostrzeżenie ucznia szkoły Chrystus dla Narodów w Gdyni - Bernadeta
- Świadectwo ostrzeżenie ucznia szkoły Chrystus dla Narodów w Gdyni - Bogdan
- Świadectwo ostrzeżenie ucznia szkoły Chrystus dla Narodów w Gdyni - Jacek
- Świadectwo ostrzeżenie byłego pracownika szkoły Chrystus dla Narodów w Gdyni
- Świadectwo ostrzeżenie uczestników konferencji w ośrodku Kristed Center Syd w Szwecji

10. CO MÓWI BIBLIA, A CO NAUKA CHARYZMATYKÓW

ERA ANTYCHRYSTA

"... nie nadejdzie wcześniej (dzień Pański), zanim nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia, przeciwnik który wynosi się ponad wszystko co zwie się Bogiem lub jest przedmiotem boskiej czci, a nawet zasiądzie w świątyni Bożej, podając się za Boga". (2Tes 2:3-4)

Pismo mówi, że zanim nastąpi powtórne przyjście Pana Jezusa, ujawni się antychryst - człowiek niegodziwości", charyzmatyczny przywódca który zjednoczy cały świat. Podstępnie doprowadzi on do całkowitego wyeliminowania Bożego prawa i Jego zasad z życia społeczeństw. Wysoce prawdopodobne jest też to, że będzie to być przywódca z kręgów religijnych. Niewykluczone jest, że to on doprowadzi do zjednoczenia wszystkich religii, a ludzie którzy za nim pójdą, będą określać się jako jakiś nowy ruch religijny. Biblia mówi, że bezbożny świat postrzeże go będzie jako mesjasza i że na kilka lat przed końcem swoich rządów zawrze on siedmioletnie przymierze z Izraelem. Lecz jego prawdziwe oblicze ujawni się trzy i pół roku później, gdy w odbudowanej świątyni Salomona w Jerozolimie stanie jego wizerunek który ożyje, a on ogłosi się Bogiem. (Dn 9:27 i 2Tes 2:1-4). Zażąda on od ludzi oddawania mu boskiej czci pod karą śmierci i zacznie prześladować wszystkich ludzi, którzy nie uznają go jako Boga (Obj 13:7-8). Człowiek ten, mocą szatana przy pomocy „fałszywego proroka”, będzie dokonywał wielkich znaków i cudów, aby szerzyć kłamstwo i zwieść wszystkich ludzi na ziemi (Obj 13:13-18).

Wyrażenie „znaki i cuda” oznaczają tu rzeczywiste ponad naturalne wydarzenia które będą tylko iluzją nie mającą charakteru ani celu Bożych cudów. Będą one jednak zachwycać ludzkość, ale ich celem będzie wyłącznie zwiedzenie chrześcijan (Mt 24:24).

Opisane w biblii "rzekome znaki i cuda", zaczynają już być coraz widoczniejsze w kościołach. Nieprzypadkowo zjawiska te, są też silnie powiązane z ekumenią będącą integralnym elementem globalizacji. Dzieje się to w ramach bardzo szczytnych, wyniosłych i poprawnych politycznie celów jak zaprowadzanie nowego światowego ładu czy dążenie do globalnej jedności duchowej na świecie, a wydarzenia te są intensywnie emitowane w mediach na świecie.

W biblii czytamy, że wielkie rzesze ludzi będą pod silnym wpływem tej osoby i wydarzeń przez nią aranżowanych oraz że wielu wierzących da się przekonać do jego filozofii. Zostało to tak podstępnie wymyślone że czym więcej mamy aprobaty dla tych przemian i nowych form duchowości "chrześcijańskiej" tym bardziej oddalamy się od Boga, Jego Słowa oraz Bożego prawa.

Słowa Pawła:

A ów niegodziwiec przyjdzie za sprawą szatana z wszelką mocą, wśród znaków i rzekomych cudów i wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości Prawdy która mogła ich wyratować (2Tes 2:9)

jak i słowa Pana Jezusa:

Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda aby o ile można zwieść wybranych (Mt 24:24)

Powinny być czytelnym ostrzeżeniem dla wszystkich dzieci Bożych, iż nie wszystkie cuda pochodzą od Boga. Pan Bóg w swoim słowie wyraźnie nakazuje aby badać duchy, prorocтва oraz wszelkie inne charyzmaty, czy na pewno są przesłaniami pochodzącymi od Niego, gdyż wszystkie te wydarzenia będą miały miejsce również w kościołach.

TRZY ZNAKI DUCHOWE

TEN, KTÓRY POWSTRZYMUJE MUSI ZEJŚĆ Z POLA (2Tes 2:7-12)

Zanim ujawni się antychryst, musi nastąpić „usunięcie się” kogoś lub czegoś, co powstrzymuje tajemną (occultus) moc nieprawości i człowieka niegodziwości. Jako tego, który powstrzymuje albo powstrzymywał można rozumieć jedynie osobę Ducha Świętego, który jako jedyny na ziemi może powstrzymać coś lub kogoś w sferze duchowej. Nie oznacza to jednak, że zostanie On zabrany z ziemi (chyba że pochwylenie będzie przed wielkim uciskiem), ale że przestanie On powstrzymywać antychrysta od zaprowadzania swojego systemu na ziemi.

Gdy Duch Święty zejdzie z pola, to umożliwi On pojawienie się „człowieka niegodziwości” (2Tes 2:3-4), który rozpocznie szeroko zakrojone działania w celu wyeliminowania Bożego prawa oraz Jego norm etycznych i zasad z życia ludzi. Słowo Boże mówi, że w tym czasie Bóg ześle ostry obłęd na wszystkich ludzi, którzy nie chcieli trzymać się prawdy Bożego Słowa (2Tes 2:11-12), i że będzie to największe zwiedzenie w historii świata. Ludzie ci zaakceptują duchową ofertę „syna zatracenia” i cała ludzkość pogrąży się w grzechu i nieprawości, jakiej nie było nigdy wcześniej.

TAJEMNA (lac-occultus) MOC NIEPRAWOŚCI BĘDZIE SIĘ WZMAGAĆ

"Tajemna moc nieprawości" to ukryte działanie mocy demonicznych na świecie, które będzie się wzmacniać, aż doprowadzi do braku poszanowania dla wszelkich norm i praw Bożych zawartych w Biblii i do ogłoszenia się antychrysta bogiem. Słowo Boże mówi, że w wyniku panowania ducha bezprawia, wiara wielu ludzi oziębnie i przystaną oni do duchów zwodniczych (Mt 24:10-12). Że osoby takie znienawidzą biblijnie wierzących chrześcijan i będą wydawać ich na śmierć i udrękę. Że pozostanie tylko resztką wiernych nauce Apostolskiej (Mt 24:13; Łk 18:7). Biblia mówi, że będą to czasy największego odstępstwa (2Tes 2:3) użyte tu słowo apostasia, oznacza dosłownie odejście, odpadnięcie i porzucenie wiary. Zarówno Pan Jezus jak i apostoł Paweł, ukazują zepsucie moralne przywódców religijnych oraz tragiczny obraz stanu kościoła naszych czasów (Mk 3:27; 1Tm 4:1; 2Tm 4:1-4). W Mt 24:5 Pan Jezus osobiście zapowiada pojawienie się w kościołach rzeszy fałszywych nauczycieli i proroków, przez których ludzie odejdą od nauki biblijnej, a pójdą za tym co wyda im się atrakcyjne i nie wymagające.

ODSTĘPSTWO TEOLOGICZNE

Jest to odejście od nauczania Chrystusa i nauki apostoelskiej lub jej części (2Tm 4:3). Pojawienie się fałszywych nauk, oferujących komercyjnie zbawienie i tanią łaskę z pominięciem biblijnych wymagań Chrystusa dotyczących porzucenia grzechu, zmiany myślenia i świętego życia. W dzisiejszych kościołach jest już bardzo widoczna rzesza etatowych sprzedawców marzeń, tworzących na nabożeństwach pseudoduchowe iluzje i oferujących ludziom zamiast Słowa Bożego mistyczno-muzyczny show, polegający na graniu ludziom na emocjach oraz zaspokajaniu ich cielesnych pragnień, który buduje w nich jedynie mechanizmy motywacyjne oraz złudzenie posiadania ponad naturalnej mocy do realizowania własnych marzeń. (marzeń - czyt. porządkowości)

ODSTĘPSTWO MORALNE

Czyli odejście od więzi z Chrystusem, powrót wierzących do świeckiego myślenia, konsumpcyjno rozrywkowego stylu życia oraz akceptacji grzechu. Odstępcy mogą uznawać właściwą naukę, ale w życiu ignorują oni Boże normy moralności (Iz 29:13). Bardzo wiele kościołów oraz duża większość duchownych toleruje dzisiaj już niemal prawie wszystko, by zdobyć poklask i zwiększyć liczebność swoich kościołów, a ich kościoły zaczynają bardziej przypominać domy kultury niż domy modlitwy. Rzadkością staje się głoszenie ewangelii krzyża z zaparciem się samego siebie, odrzuceniem świeckich norm moralnych wraz z gotowością do cierpienia i radykalnego wyrzeczenia się grzechu oraz życia dla innych.

Zarówno historia kościoła, jak i biblijna zapowiedź odstępstwa w czasach ostatecznych powinny uczulić nas, aby nie traktować euforycznie szybkiego wzrostu liczebności danego kościoła, gdyż w rzeczywistości jest to zazwyczaj znak, że głoszona tam nauka, jest tą "inną ewangelią" odpowiadającą na ich cielesne pożądkowości.

**" ... gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali,
lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście (od Boga)
lub inną ewangelię, której nie przyjęliście (od nas apostołów) to znosicie to z łatwością" (2 Kor 11:4)**

www.chlebznieba.pl

OKULTYZM – WIEDZA TAJEMNA CZYLI KONTRAKT Z KRÓLESTWEM CIEMNOŚCI

occultus (łac) – tajemny, niejawny, wiedza zakryta przed innymi

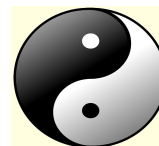
Opracowanie to ma na celu przybliżenie charakteru, logiki i technik okultystycznego myślenia oraz metod działania. W części „techniki okultystyczne” skrótowo podaję okultystyczne definicje współczesnych praktyk okultystycznych. Trzeba tutaj jednak zaznaczyć, że podane definicje są tylko okultystycznymi założeniami odnośnie umysłu, świadomości, postrzegania świata duchowego i nie mają one wiele wspólnego z rzeczywistymi prawami świata duchowego. Świadomie posługuję się terminologią i założeniami okultystycznymi, aby czytelnik sam mógł dostrzec jak wiele elementów okultystycznego myślenia i działania przeniknęło do kościołów chrześcijańskich.

W dalszej części pt: „Charyzmatycy czyli Generałowie Wstawiennictwa” oraz świadectwa, chciałbym przestrzec oraz uświadomić do jakiego stopnia można niezauważalnie nagiąć bardzo oczywiste prawa i konteksty biblijne, posługując się okultystycznymi metodami zmiany świadomości i postrzegania rzeczywistości. Chcę ukazać jak używa się magii - we współczesnym świecie chrześcijańskim, pomimo Biblijnego zakazu posługiwania się takimi metodami. Skuteczność tych technik nie jest do końca udowodniona naukowo, jednakże życie pokazuje, że one działają, a to jest dowód, iż nie są one neutralne duchowo.

NAUKI I INICJACJE OKULTYSTYCZNE

Okultyści nie uznają biblijnego, czyli fundamentalnego i niezmiennego systemu wartości. Znaczy to, że dobrem w ich mniemaniu jest to, co każdy z nich sam uzna za dobro dla siebie, a złem jest to, co każdy z nich uzna za zło dla siebie. Zakładają oni, że dobro i zło są dwoma siłami równoważnymi które się przenikają – czyli, że w dobro zawiera w sobie jest trochę zła, a w zło trochę dobra, a tylko od zabiegów ludzi zależy która z tych sił będzie dominująca w ich świecie i ich życiu. Okultystycznym symbolem tego wierzenia, czyli wzajemnego przenikania się mocy, jest znak Ying-Yang.

Okultyści wierzą, że światem rządzi prawo „gnozy” w myśl którego wszelka wiedza, w tym również wiedza tajemna, jest kluczem poznania prawdy. Dlatego okultystyczną miarą wartości człowieka jest jego wykształcenie, pozycja społeczna, moc i siła oddziaływania, w związku z czym, w życiu takiej osoby cel zawsze zaczyna uświęcać środki, gdyż im więcej posiadasz wiedzy i mocy tym masz większe możliwości oddziaływania na innych.



W wyniku takiego założenia, własne „JA” staje się sensem życia człowieka, a jego celem zacząć być wiara we wszelką duchową moc i zdobywanie jej – czyli edukacja, zdobywanie wiedzy i mocy tajemnej w celu osiągnięcia własnych planów i szeroko pojętego sukcesu. Cały świat fizyczny i duchowy staje się tylko narzędziem pomocnym do osiągnięcia własnego celu, nad którym można zapanować i posłużyć się nim do wykreowania własnej rzeczywistości > w myśl okultystycznego założenia, jak również demonicznego kłamstwa z ogrodu Eden, że "będziesz jak Bóg".

Biblia mówi, że Bóg dał ludziom prawo swobodnego wyboru duchowego. W wyniku tego prawa, nic nie może wydarzyć się w naszym życiu duchowym bez naszej akceptacji. Dlatego w każdym ruchu zaangażowanym duchowo, potencjalny adept nakłaniany jest do otwarcia się na katechezę danej grupy i wcześniej czy później zostaje wezwany do zawierzenia się komuś lub czemuś, poprzez "otwarcie się" na to coś lub zaakceptowanie jakiegoś światopoglądu.

W sferze duchowej jest to jednoznaczna propozycja znacząca dosłownie: „zaakceptuj tę ofertę i wpuść jej autora do swojego życia” (uczyni go swoim panem) i dotyczy ona tak samo Bożych obietnic jak i diabelskich kłamstw serwowanych zazwyczaj pod szyldem Bożych obietnic. Decyzja ta, od momentu jej podjęcia ma wpływ na nasz stan duchowy jak i psychiczny, oraz na wszystkie sfery naszego dalszego życia. Biblia uczy, że po niedługim czasie "po owocach" rozpoznacie autora tego poselstwa.

Wbrew ogólnemu przekonaniu demoniczna oferta nie musi być sfinalizowana podpisaniem cyrografu własną krwią, ani też nie musi wypłynąć z ust diabła, szamana czy babajagi, gdyż w dzisiejszym świecie, demoniczne oferty dla chrześcijan, zawarte są w treści tysięcy pseudo chrześcijańskich nauczania konferencyjnych, przebudzeniowych książek oraz muzyki, która od zawsze była najlepszym nośnikiem zakamuflowanych treści okultystycznych wycelowanych w młodzież. Nasz przeciwnik jest dyplomatą i jeżeli nie znasz dobrze Bożego Słowa, to będzie on umiał bardzo szybko cię przekonać, że przesłanie które słyszysz ze sceny lub które czytasz, jest tym czego szukasz. Jemu wystarczy tylko, abyś zaakceptował je w swoim umyśle i powiedział na nie „Amen” czyli zgadzam się, a podpisaniem cyrografu przez ciebie będzie zaangażowanie się w działania zalecone przez osobę prowadzącą dane spotkanie lub zastosowanie się do instrukcji, podanych w czytanej publikacji. Jedyną ochroną przed błędnymi decyzjami w takich momentach, jest dobra znajomość Bożego Słowa i jego kontekstów, a w przypadku niejasności modlitwa o Bożą ochronę.

W celu zburzenia biblijnego systemu wartości w człowieku i odwrócenia go od Boga, przeciwnik posługuje się prostą ale skuteczną iluzją przekłamującą Boże Słowo np: za przykład niech posłuży tu znane twierdzenie: "Bóg jest dobry i chce żebyś był szczęśliwy", myśląc cieleśnie zrozumiesz to jako samowystarczalny, spełniony, piękny i zadowolony z siebie (on wie, że mając to wszystko, ty zrezygnujesz wtedy z Boga, bo przestanie ci On być niezbędny do życia).
(zob. poniżej *X)

Pan Bóg jest dobry, to jest prawda > gdyż pozwolił aby na Jego synu, wykonano ciężący na tobie wyrok - gdyż On nie chce abyś ty spędził wieczność w piekle, i chce abyś był szczęśliwy razem z Nim w niebie. W kontekście duchowym, mówi On o bezkresnym szczęściu w niebie, o Nowym Jeruzalem, o czymś czego my nie obejmujemy rozumem, a nie o próżności z gatunku wielkie pieniądze, drogi samochód, dom z basenem, uznanie ludzi czy awans społeczny.

Wynika z tego jasno, że wszystko co zaproponuje ludziom szatan, wydawać się będzie atrakcyjne i pozornie biblijne, ale zawsze przyniesie odwrotny owoc niż działanie Boże. Żadne działania magiczne, czynione nawet w imieniu Jezusa, nie spowodują wzrostu duchowego, nie dadzą nikomu Bożego pokoju, ani też nie odmienią na lepsze ani człowieka ani jego życia. Skutek takich działań będzie zawsze odwrotny od zamierzonego.

(*X) - Powyższa metoda jest profesjonalną współczesną formą magii – jest to jedna z profesjonalnych metod psychomanipulacji o nazwie NLP – (Programowanie Neurojęzykowe / ang. Neuro Linguistic Programming). Technika przytoczona powyżej, to tzw programowanie lub zmiana paradygmatu, czyli "nakreślenie innej mapy tego samego terenu w świadomości człowieka lub spojrzeniem na coś z innego punktu widzenia w celu zmiany postrzegania rzeczywistości. Ma ona w swoim założeniu spowodować zmianę celów, sposobu myślenia i metod działania danego człowieka lub grupy, czyli mówiąc skrótowo ma ona przekierować go na inny sposób myślenia.

WSPÓŁCZESNE PRAKTYKI OKULTYSTYCZNE

ASTROLOGIA – (gr. nauka o gwiazdach) badanie położenia ciał niebieskich przy założeniu, że istnieje bezpośredni związek między zjawiskami na niebie a losem poszczególnych ludzi i wydarzeń.

BIOENERGOTERAPIA – Leczenie za pomocą ukrytych mocy tkwiących we wnętrzu leczącego.

ESP - POSTRZEGANIE POZAZMYSŁOWE – (ang. Extra Sensory Perception) Jest to umiejętność zdobywania informacji bez udziału ludzkich zmysłów, dostrzeganie zdarzeń w innym miejscu, dostrzeganie rzeczy niewidocznych dla innych np. diagnozowanie lub widzenie aury oraz zdolność komunikowania się bez użycia środków technicznych z osobami będącymi daleko (telepatia), nieżyjącymi (mediumizm) lub bytami z innych wymiarów (projekcja astralna).

JOGA – Jest jednym z sześciu hinduistycznych systemów medytacji pasywnej. Są to ćwiczenia fizyczne stosowane w celu połączenia się z bóstwem i rozpoznania natury rzeczywistości metodą pozazmysłową w celu rozwoju duchowego i poznania związków pomiędzy ciałem, umysłem, świadomością i duchem.

MEDYTACJA DYNAMICZNA – To wszystkie rodzaje wschodnich sztuk walki (karate, aikido itp)

MAGIA, CZARY – Są to praktyki wpływania na świat cielesny i duchowy oraz zjawiska fizyczne za pomocą metod i sił paranormalnych, bez poznania ich mechanizmów sprawczych.

MEDYCYNA NIEKONWENCJONALNA – Leczenie za pomocą sił niesprawdzalnych medycznie.

METODA SILVY - (ang. Silva Mind Control) Jest to kontrowersyjna metoda pracy z umysłem bazująca na wizualizacjach, jest to stan umysłu zbliżony do stanu medytacji lub zasypiania. Wg Silvy umysł ludzki w takim momencie jest naturalnie otwarty na komunikację i że w takim stanie można przekonać samego siebie do zmiany zachowań, nastawienia do świata czy postrzegania rzeczywistości. Uczniowie Silvy odpowiadali na pytania przed ich zadaniem, udzielali informacji o osobach mieszkających setki km od nich. Jest to metoda powszechnie stosowana już na całym świecie ale do dzisiaj, nawet wśród okultystów, bardzo kontrowersyjna ze względu na skutki.

PSYCHOMANIPULACJA > NLP – PROGRAMOWANIE NEUROJĘZYKOWE (ang. Neuro Linguistic Programming) Jest to zbiór różnych okultystycznych technik manipulacyjnych, nastawionych na budowanie ego oraz modyfikowania wzorców widzenia rzeczywistości i myślenia. Najnowsze techniki NLP uczą umiejętności budowania motywacji, uwodzenia i negocjacji oraz wywierania wpływu na innych na fundamencie przeramowywania rzeczywistości i pozytywnego myślenia. Np. kampanie wyborcze, marketing, religie czy sekty.

SIŁA UMYŚLU, WIZUALIZACJA - metoda zakładająca że w umyśle człowieka zawarte są boskie siły stwórcze.

REBIRTHING – (odrodzenie) jest to metoda oddechowa polegająca na świadomym, pogłębionym i rytmicznym oddychaniu. w celu wyzbycia się tłumionych emocji oraz wejście w kontakt z podświadomością.

REGRESING – (regresja hipnotyczna) Jest to technika polegająca na wprowadzeniu człowieka w stan hipnozy i cofnięciu pamięci, do czasu zaistnienia zdarzenia w celu zatarcia śladu pamięciowego.

REIKI – (jap. rei-kosmos, ki-energia życiowa) – to wschodnia metoda uzdrawiania oparta na leczeniu światłem i pozytywnym nastawieniu do rzeczywistości.

RUNY – (alfabet runiczny) Wg filozofii New Age To starożytny alfabet celtycki działający na zasadzie promieniowania kształtów i przywołujący ty m energie kosmosu i świata duchowego, które to energie mają wywierać wpływ na ludzką podświadomość, aktywując ukryte siły z poza naszej świadomości.

SPIRYTYZM, SZAMANIZM – Jest to zespół praktyk i wierzeń opierających swe pojmowanie rzeczywistości na relacji świata duchowego ze światem fizycznym, w tym na fundamentalnej roli szamana jako namaszczonego medium do komunikowania się ze zmarłymi lub światem duchowym w interesie danej wspólnoty.

TAROT – to talia 78 magicznych kart przeznaczona do "przewidywania" oraz "diagnozowania", tzn. poszukiwania związków przyczynowo skutkowych dotyczących zdarzeń rzeczywistych.

WRÓŻBIARSTWO – To zespół czynności związanych z próbami przepowiadania przyszłości i diagnozowania za pomocą praktyk magicznych i odwołania do sił ponad naturalnych.

Ezoteryka, wizualizacja, telepatia, mediumizm, podświadomość, nadświadomość, projekcje astralne, zjawiska paranormalne >> są to współczesne terminy określające kontakt z inną rzeczywistością, powszechnie nazywane ezoteryką lub okultyzmem.

CHARAKTERYSTYKA OKULTYZMU

Biblia mówi, że chrześcijaństwo oparte jest na posłuszeństwie Panu Jezusowi, oraz na zaakceptowaniu Bożych praw i Bożych wymogów, bez względu na to, czy wydają się nam one słuszne czy nie, jak i poddaniu się Bożemu działaniu w naszym życiu, bez względu na to czy je rozumiemy czy nie. Innymi słowy mottem chrześcijaństwa jest założenie:

"NIECH SIĘ DZIEJE WOLA BOGA, TAK JAK W NIEBIE, TAK I W MOIM ŻYCIU"

Celem natomiast okultyzmu jest kreowanie i kontrola otaczającej nas rzeczywistości w kwestii zdrowia, relacji międzyludzkich, emocji, samopoczucia oraz szeroko pojętego sukcesu i posiadania władzy.

Okultyzm ma na celu kreowanie i kontrolę rzeczywistości osób zaangażowanych w okultyzm, jak również osób nie zaangażowanych w okultyzm – polega to na zakulisowym przejmowaniu kontroli i panowaniu nad życiem innych osób, bez ich wiedzy. Bez względu jak to nazwiemy i jakie będziemy mieli w tym motywacje i cele, zawsze będzie to działanie stricte okultystyczne, mające na celu panowanie nad innymi ludźmi, czyli stawianiu w miejscu Boga.

Okultysty uzyskują to za pomocą praktyk okultystycznych (magii, czarów) z użyciem często przedmiotów (fetyszy) z odwołaniem do sił duchowych by wpływać na rzeczywistość poprzez diagnozowanie lub szeroko pojęte przejmowanie kontroli nad różnymi sferami czyjegoś życia, z ich udziałem lub bez ich udziału.

Drugim typem technik okultystycznych są współczesne techniki psychomanipulacyjne typu NLP (Neuro Linguistic Programming - Programowanie neurojęzykowe). Mają one na celu zmianę sposobu myślenia, wartościowania i postrzegania rzeczywistości osób trzecich > bez ich wiedzy, aby osiągnąć zamierzony przez siebie cel. Okultyzm ma bardzo wiele odmian i form które bardzo często mogą wydawać się ze sobą nie związane, ale wszystkie te praktyki cechuje jeden wspólny element - dążenie do kontrolowania rzeczywistości, wglądu w przyszłość, przeszłość lub w życie innych ludzi. Wszystkie części składowe dzisiejszego okultyzmu są integralnymi elementami filozofii New Age.

Do praktyk okultystycznych nazywanych dzisiaj powszechnie ezoteryką zalicza się: astrologię, spirytyzm, numerologię, wróżbiarstwo, runy, szamanizm, tarot, magię (czary). Szeroko pojętą parapsychologię i psychotronikę w tym hipnozę, bioenergoterapię, rebirthing, regresję, reiki, jogę, homeopatię, wszelkie techniki postrzegania pozazmysłowego jak mediumizm czy radiestezję, oraz tzw. metody tzw. motywacyjno samopoznawcze jak wizualizacja, siła umysłu, Metoda Silvy, psychoterapie czy "Programowanie neurojęzykowe" które obejmuje wszelkie metody skrytej psychomanipulacji.

Okultyzm to dziedzina stale ewoluująca, w której wciąż przybywa nowych terminów i nazw na określenie tych samych zjawisk duchowych jednoznacznie interpretowanych przez biblię. Okultyzm od zawsze, był elementarnym czynnikiem składowym wszystkich religii pogańskich i wszelkiej duchowości demonicznej.

W ostatnim półwieczu można zaobserwować, bardzo silne przenikanie okultyzmu do wszystkich wyznań chrześcijańskich. Pomimo wypływającego z biblii bardzo jasnego i absolutnego zakazu praktykowania okultyzmu. Nie jest to przenikanie jawne, gdyż techniki te są zazwyczaj szczelnie opakowane wersetami biblijnymi wyrwanymi z kontekstu biblijnego, oraz przekłamaniami teologicznymi odnośnie pokory, autorytetu, namaszczenia czy sukcesu. (jedynobawczość, nieomylny autorytety, mistyczni namaszczeni prorocy i przywódcy, błogosławieństwo finansowe)

Metody te, powoli zwsze były powszechnymi narzędziami w rękach "nieodrodnym duchownych i przywódców religijnych". Wielu pasterzy zaczyna posługiwać się nimi w celu kontroli myślenia wiernych, tworzenia duchowych iluzji, uzdrawiania na życzenie, rozwoju osobistego, budowania ego i programowania swoich wiernych.

Należy być świadomym faktu, że działania te, mają zawsze na celu doprowadzenie manipulującego do władzy absolutnej nad umysłami wiernych. Oparte są one zawsze na jakiś "cudownych metodach" oraz doprowadzeniu do ślepego posłuszeństwa wiernych wobec manipulatora, nie zaś na zawierzeniu i zaufaniu Bogu o którym mówi biblia. Metody te, cechuje ich przyczynowo-sprawczy charakter: że musisz coś zrobić aby coś uzyskać i służą one zawsze osiągnięciu własnych ukrytych celów manipulatora. Uogólniając, motto okultyzmu można ująć w założeniu odwrotnym.

"MAM MOC - JESTEM JAK BÓG - BĄDŹ WOLA MOJA"

KONSEKWENCJE - NIEZNANY ELEMENT OKULTYZMU

W świecie duchowym nic nie dzieje się bez konsekwencji. Wątek ten bywa zazwyczaj przemilczany ze względu na fakt, iż żaden człowiek nie lubi przyznawać się do błędów których owoce zawsze okazują się odwrotne do pierwotnych założeń, a tym bardziej, gdy są one poprzedzone bezkrytyczną fascynacją adepta. Ludzie zazwyczaj nie są świadomi faktu, że świat duchowy nie działa według ludzkiego wzorca myślowego, według którego mieć znaczy być. Wbrew pozorom, na ziemi tak samo jak i w niebie, wszystko działa według zasad świata duchowego, w którym sukces i ludzkie JA nie jest ani żadną wartością, ani celem Bożego działania.

Nieuchronnym skutkiem okultystycznego działania (nawet biernego) będzie zawsze: brak Bożego pokoju, obsesyjne dążenie do własnych celów, rywalizacja, niepokoje, nieuzasadnione lęki i strach, natrętne i obsesyjne myśli, trudności w czytaniu biblii i w modlitwie, utajona lub jawna agresja czy niechęć do osób myślących biblijnie, koszmary senne, natrętne myśli i głosy, nie biblijne wizje, fizyczne opresje demoniczne (depresja, anoreksja), silny pociąg do używek, manie samobójcze, zbrodnie seksualne, choroby psychiczne, nieuzasadniony antysemityzm, awersja do imienia Jezus, rozpad osobowości, uzależnienie od kogoś lub czegoś oraz niezrozumiałe zdarzenia w domu czy w rodzinie takiej osoby albo nagminnie powtarzające się upadki moralne.

Biblia mówi, że Pan Bóg przekonuje ludzi przez Ducha Świętego, który przemawia do ducha człowieka. Diabeł natomiast posługuje się: wyolbrzymianiem cielesnych marzeń (porządliwości) do rozmiarów żądz czy obsesji i kłamstwem, którym są różne techniki wywierania nacisku, psychomanipulacji i presji, tworzenie iluzji, złudzeń i fikcyjnej duchowości oraz przekręcanie Bożego Słowa, Bożego prawa i Bożych obietnic. Pismo Święte podaje tylko jedną metodę uniknięcia niezamierzonego stania się ofiarą przeciwnika, a jest nią uznanie, wdrożenie w swoje życie i działanie wg biblijnego wzorca i systemu wartości, jak również zaakceptowanie całego nauczania Słowa Bożego w kontekście słów Pana Jezusa. Jeżeli w twoim życiu nastąpiły już jakieś skutki (często niezamierzonego działania) opisane w tej publikacji, to jedynym wyjściem z tej sytuacji pozostaje:

1. Odwrócenie się od tych praktyk i zniszczenie wszystkich rzeczy z nimi powiązanych.
2. Uznanie tego za zło, wyznanie Bogu tych działań jako nasz grzech i nie powracanie do tego.
3. Zawierzenie się Jezusowi, przez poddanie się pełnemu nauczaniu Słowa Bożego.
4. Nie zawsze ale często, konieczne bywa uwolnienie człowieka od złych mocy.

www.chlebnieba.pl

NIKOLAICI - ZBIEG OKOLICZNOŚCI CZY PONADCZASOWY FAKT

W liście do przelozonego społecznosci w Efezie, Pan Jezus mówi ze: „na swoja obrone masz to, ze nienawidzisz uczynkow nikolaitow, ktorych i ja nienawidze” (Obj 2:6).

A w liście do aniola społecznosci w Pergamonie, tak: „Lecz mam ci za złe, ze są u ciebie tacy, ktorzy trzymają się nauki Balaama, który nauczał Balaka jak uwodzić synów izraelskich, by spożywali rzeczy ofiarowane bożkom i uprawiali nierząd. Oraz masz u siebie takich ktorzy również trzymają się nauki nikolaitów” (Obj 2:14-15).

Istnieją trzy założenia na definiowanie nauki Nikolaitów, ale którego by nie przyjąć, to wszystkie trzy są do dzisiaj pełni aktualne.

Pierwsze założenie mówi, że byli to zwolennicy Mikołaja, żydowskiego prozelity z Antiochii, który w sposób niezgodny z nauczaniem apostołów interpretował pojęcie wolnej woli oraz wolności od grzechu, nauczając, że wystarczy się nawrócić, a pozostałe rzeczy jak opamiętanie, uświęcenie czy etyka chrześcijańska są nie istotne dla zbawienia człowieka.

Drugie zakłada, że Nikolaici nauczali, iż kościół dzieli się na duchowieństwo i społeczność świecką. Interpretacja ta zakłada, że byli to twórcy struktur kerykalnych w kościele, a tym samym był to powrót do starotestamentowego wzorca pośredników między Bogiem a ludźmi, co zaprzecza słowom Jezusa: "**nie pozwalajcie się nazywać Rabbi (nauczycielu), bo jeden tylko jest wasz nauczyciel, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem waszym; albowiem jeden jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Ani też nie pozwalajcie się nazywać przewodnikami (duchowymi), gdyż jeden jest przewodnik wasz, Chrystus**" (Mat 23:8-10).

Trzecie mówi że greckie słowo Nikolaos od słów **Nikao** – zwyciężać, panować i **Laos** – lud ma dokładnie tą samą etymologię co hebrajskie Baala'am. Że Nikolaici to osoby działające tak samo jak prorok Bileam, który w zamian za pieniądze i uznanie króla tego świata, podstępnie spowodował upadek Izraela podążającego do ziemi obiecanej.

CHARYZMATYCY - CZYLI GENERALOWIE WSTAWIENNICTWA

Od kilku lat działa w Polsce ruch o bardzo szlachetnej nazwie "Wstawiennicy za Polskę" lub "Polska 24". Naukę tę przywozła ze Stanów Zjednoczonych do Polski Ana Mendez, członkini organizacji "Generalowie Wstawiennictwa", której założycielami są Mike i Cindy Jacobs.

Nauka ta, to teologia tzw "Nurtu Charyzmatycznego" oraz kościołów "Vineyard" stworzonych przez Johna Wimber'a. Jej fundament teologiczny stworzył dr. Peter Wagner, a etatowym prorokiem i wizjonerem jest Rick Joyner. W drugiej połowie XXw pojawili się w USA samozwańczy apostołowie i prorocy pod przywództwem Petera C.Wagnera, utrzymujący, że są oni fundamentem nowego ponad denominacyjnego kościoła nowej ery, który tworzy światowy rząd duchowy pod przywództwem „Nowej Reformacji Apostolskiej”. Religia ta, tworzona jest na bazie pozabiblijnych objawień samozwańczych "proroków" takich jak: Peter Wagner, Rick Joyner, Cindy Jacobs, Paul Cain czy Mike Bickle oraz na teologii sukcesu K.Copelanda, K.Hagina, Joyce Meyer czy Benny Hinna.

Część koncepcji w teologii Charyzmatyków została zaczerpnięta z nauk Agnes Stanford - mistyczki New Age - która dążyła do opracowania wspólnego mianownika pomiędzy nauką biblijną a filozofią New Age, czerpiąc z mistycyzmu katolickiego oraz różnych okultystycznych technik filozofii New Age. Większość tych nauk ma genezę pochodną wierzeń stricte okultystycznych, działań magicznych i czarów, które zostały przyobleczone w terminologię biblijną.

Nauka ruchu haryzmatycznego mówi (to samo co religie wschodu i filozofia new age), że w XXIw. nastąpi globalna duchowe przebudzenie > ale !!! że ludzie muszą wypracować to pewnymi działaniami, które zmienią stan rzeczywistości duchowej (magia) - po czym zjednoczy się i nawróci cały świat; i że zbawione będą nie jednostki, ale całe narody. **(zob*1).**

Działaniami tymi są: tworzenie globalnego kościoła (np.Rick Warren Ministry), otwarcie się na tzw "nowe objawienia Ducha Świętego" - czyli uznanie Biblii za objawienie nieaktualne - oraz ślepe podporządkowanie się wytycznym liderów i wizjonerów "Nowej Reformacji Apostolskiej".

Sens i cel ruchu stanowi tzw. wielopoziomowa walka duchowa z mocami ciemności, zwana "proroczą modlitwą wstawienniczą", która ma ponoć burzyć duchowe przeszkody hamujące ewangelizację świata, oraz przynieść ogólnoswiatowe przebudzenie. Jest nią ciągła modlitwa za narody (terytoria) oraz prorocze uwielbienie 24h/dobę w różnych strategicznych miejscach świata (wiara w magiczną moc muzyki). Wiązanie mocy demonicznych nad miastami i krajami w celu tzw. "uwolnienia błogosławieństwa dobrobytu i przebudzenia" nad danym regionem.

Ruch zajmuje się strategią tejże walki oraz opracowuje metody zdobywania miast i państw dla "Jezusa". **(zob*2).** Gdyż charyzmatycy utrzymują, iż w świecie duchowym trwa nieustanna - równa walka pomiędzy Bogiem a mocami ciemności i że to od działań ludzi zależy, czy Pan Bóg ma w tej bitwie przewagę czy przegrywa. (to są nauki New Age)

Utrzymują oni, że Bóg przekazał im całą swoją moc aby osiąść władzę nad światem w sferze duchowej i cielesnej, gdyż zastępują oni teraz Boga na ziemi **(zob*3)**. Haryzmatycy wierzą również, że "Boża obecność" zstępuje na ziemię tylko w formie chwały, podczas "proroczych koncertów uwielbienia", na których namaszczeni przewodnicy duchowi przez których przemawia Bóg, prowadzą ludzi przed "Boży tron". Odbywa się to przy głośniejszej muzyce z użyciem flag, oraz wszelkich form wypowiedzi emocjonalnej jak taniec obrzędowy, psychodramy, flagi itp.

Teologia charyzmatyków mówi też, że w XX wieku Pan Bóg nadał kobietom prawo do pasterstwa i nauczania, gdyż mężczyźni nie wywiązali się z powierzonych im zadań. Wielka rola przywiązywana jest do misji, stąd taka szybkość rozprzestrzeniania się tych nauk. Wybitnie silny nacisk kładziony jest na ekumeniczną jedność pomiędzy kościołami i denominacjami, ponieważ ich doktryna zakłada, że "gdy nie ma jedności, to nie przyjdzie na dany obszar przebudzenie". Chodzi tutaj o tzw. jedność ekumeniczną – czyli o kompromis kosztem prawdy - w celu stworzenia tzw "kościół świadomego celu", w którym jest miejsce dla każdego bez względu na to, w co i jak wierzy, a nie jedność duchową opartą o posłuszeństwo Słowu Bożemu i prowadzeniu Ducha Świętego.

(*1) Możliwość zbawienia całych narodów istniałaby tylko wówczas, gdyby każda osoba w danym narodzie osobiście uwierzyła w Jezusa i uczyniła Go Panem swego życia i zaczęła żyć i postępować ściśle według Bożego Słowa. Pan Jezus wyraził się bardzo jednoznacznie mówiąc, że "wąska jest droga która prowadzi do życia wiecznego i niewielu jest tych, którzy ją znajdują" (Mat. 7:14).

(*2) Jest to kłamstwo które szatan usiłował wmówić Panu Jezusowi, mówiąc „Dam ci całą władzę i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana, i daję ją komu chcę" (Mt 4: 9). Słowo Boże mówi, że to Jezus jest stwórcą jak i Panem nieba i ziemi. (5Moj 10:14)

(*3) Wg Słowa Bożego, to Duch Święty sprawuje na ziemi Boże poselstwo w miejsce Pana Jezusa aż do czasu powtórnego przyjścia Pana Jezusa, a nie żaden ruch przebudzeniowy czy instytucja religijna. Ponieważ Kościołem Pana Jezusa są tylko nowonarodzeni ludzie, którzy żyją w Duchu Świętym, zgodnie z zasadami nauki apostołowskiej. Po owocach ich poznacie.

CECHY CHARAKTERYSTYCZNE FAŁSZYWYCH PRZEBUDZEŃ

Typowo demoniczne manifestacje duchowe (trans, utrata świadomości) lub cielesno-emocjonalne utożsamiane są z działaniem Ducha Świętego i określane mianem "nowych rzeczy" lub "nowych objawień Ducha Świętego".

Manifestacje duchowe nie są weryfikowane poprzez treść Pisma Świętego, ale traktowane są jako Boże potwierdzenie prawdziwości danego nauczania.

Pozabiblijne objawienia i wizje, stawiane są na równi lub ponad Słowem Bożym, co automatycznie stawia pomiędzy Bogiem a ludźmi pośredników w osobach „apostołów i proroków”, a autorytet Biblii schodzi na drugi plan.

Wpajanie przekonania, że sama Biblia jest już nieaktualna lub nieadekwatna do dzisiejszej rzeczywistości. Mistyczo symboliczne traktowanie Pisma Świętego. Zawsze dochodzi do dodawania lub do ujmowania czegoś ze Słowa Bożego.

Nakreślone zostają mechanizmy przyczynowo sprawcze, osoby będące pośrednikami, fetysze lub czynności mające zmieniać rzeczywistość duchową, elementy typowe dla okultyzmu tj: przewodnicy duchowi, taniec rytualny, mapy duchowe czy machanie flagami oraz okultystyczny schemat duchowości taki jak: mistycyzm, stopniowanie duchowości, bramy duchowe lub nauka o pójściu duchowo dalej lub wyżej.

Nakreślona zostaje prorocza rola muzyki w całym dziele i zaczyna się silne oddziaływanie na emocje, psychikę i logikę wyznawców.

Wyniosłość duchowa - przekonanie o byciu wyżej duchowo od innych osób lub posiadaniu pełniejszego objawienia od Pisma Świętego. Objawia się ona traktowaniem z wyższością lub politowaniem osób podważających lub nie akceptujących danego nauczania.

Myślenie jednostki zostaje podporządkowane liderowi lub grupie, a od wiernych wymaga się ślepego posłuszeństwa i pełnej aprobaty wobec objawień proroków i działań przywódców.

Pierwszoplanową powinnością wierzących zaczyna być służba, zamiast przemiany duchowej. Nie mówi się już wiernym co powinni zostawić i jak wierzyć, ale mówi się co muszą robić aby się spodobać Bogu.

Pominięta zostaje etyka chrześcijańska, co powoduje, że cele liderów zaczynają uświęcać metody działania.

Nie zawsze, ale często pojawia się wiodąca rola kobiet (przywództwo i nauczanie).

Silny nacisk zostaje położony na łożenie pieniędzy tzw. sianie.

Negatywne nakreślanie i izolacja osób myślących inaczej.

FAŁSZYWE PRZEBUDZENIA CECHUJĄ ZAZWYCZAJ DWA RODZAJE ZACHOWAŃ

Pierwsze to niekontrolowane stany emocjonalne i bądź zaburzenia świadomości wywołane za pomocą manipulacji przez osoby prowadzące. Natomiast drugie, to ewidentne manifestacje demoniczne, ale w obydwu przypadkach utożsamiane z działaniem Ducha Świętego i nakreślane jako "nowe rzeczy" lub "nowe objawienie Ducha Świętego".

W przypadku pierwszych, (nieco mniej szkodliwych), osoba prowadząca wywołuje u uczestników różnymi technikami psychomanipulacji, reakcje psychiczno-emocjonalne, takie jak: samooskarżenie, przerażenie lub depresję. Następnie nakreśla świetlaną wizję idealnego porządku i odnowy istniejącego stanu rzeczy, po czym euforycznie podaje "nową wizję" wyjścia z tej sytuacji, a następnie tymi samymi metodami doprowadza słuchaczy do hipnotyczno-euforycznych stanów bazując na ich własnych niespełnionych marzeniach lub głęboko utajonych cechach charakteru tj: idealizm czy egocentryzm.

W większości tych przypadków, zdarzenia takie mają fachową oprawę muzyczną i połączone są z głośną lub emocjonalną muzyką, tańcem, machaniem flagami, długotrwałym głośnym wyznawaniem jakiejś treści, a obecnie coraz częściej dzieje się to z fachową grą świateł. U nieświadomego odbiorcy wywołuje to stany hipnotyczno-transowe, oraz stan tzw. hiperwentylacji mózgu, który objawia się u uczestników euforycznym i bezkrytycznym odbiorem wszelkich podawanych im treści, serwowanych im zazwyczaj jako wizje, proroctwa liderów.

W przypadku drugich (typu Toronto Blessing) sytuacja wygląda znacznie gorzej, gdyż manifestacje te mają charakter typowo demoniczny. Manifestacje takie przybierają różnorakie formy, najczęściej spotykane stany to: utraty świadomości, tzw. "pijani w duchu", "padanie pod mocą", przewracanie ludzi na odległość, wydawanie dźwięków zwierząt oraz utożsamianie się z nimi (okult. transfiguracja), trans, wymioty, utraty świadomości, hipnotyczny śmiech lub płacz trwający nawet przez kilka godzin, prorocтва i wizje rozbieżne z treścią Pisma Świętego, oraz spektakularne formy halucynacji typu złoty deszcz czy fruujące pióra.

Istnieją też bardziej wyrafinowane formy takich manifestacji jak "duch wieszczu" (Dz 16:16-18), który publicznie coś sugeruje, nakazuje lub narzuca danej osobie lub grupie. Takie zdarzenia zawsze prowadzą do rywalizacji, oskarżeń i poczucia wyższości jednych nad drugimi, a przywódca w autorytecie typowym dla guru zawsze staje w centrum wszelkiego działania i sądu.

Znane w Polsce fałszywe przebudzenia oraz demoniczne mistyfikacje działania Ducha Świętego, wiążą się ściśle z nazwiskami przytoczonymi w tej publikacji. Nie mam zamiaru tutaj personalnie osądzać tych osób, ale chcę jasno określić, o jakich ruchach i naukach charyzmatycznych jest tutaj mowa, gdyż nauki te niestety w zawrotnym tempie rozchodzą się po naszym kraju pod postacią zapisów video z konferencji, muzyki i książek (Vineyard, Morning Star, Spichlerz, Koinonia, Absolutnie Fantastyczne, W wyłomie).

Przypuszczam, że większość osób, które promują to nauczanie, jest raczej pewna, że służy Bogu i czyni to w szczerości serca, nie mając jednak pojęcia że jest w poważnych opałach duchowych. Pewne jest, że Bóg w swojej łasce objawi prawdę wielu zwiedzionym braciom, i oby działa się to jak najczęściej, ale łączy się to ściśle z radykalnym uznaniem pełnej nauki Słowa Bożego w kontekście słów Pana Jezusa, nazwaniem zła po imieniu, oraz odwrócenia się od niego.

W Polskich kręgach ewangelicznie wierzących chrześcijan, jest wielu kontrowersyjnych nauczycieli, ale możemy być pewni, że jeżeli w centrum czyjogoś przesłania nie stoi Chrystus z nauką o upamiętaniu, nowo narodzeniu i braniu własnego krzyża, a zamiast tego jest jakieś przebudzenie, niezawodne metody, muzyka, służba, prorok, błogosławieństwa czy droga do sukcesu, to bądź pewien, że ich poselstwo nie pochodzi od Boga, i że to droga prowadząca wprost na zatracenie.

W naszym kraju fałszywe przebudzenia charyzmatyczne akceptowane są nie tylko w kościołach o charakterze charyzmatycznym. Ich rozrywkowo komercyjny charakter pod pozorem działań artystyczno ewangelizacyjnych z młodzieżą, czy konferencji dla kobiet otwiera im drzwi nawet do najbardziej konserwatywnych społeczności.

Na dzisiaj (2008r) prawie nie istnieją czytelne publikacje na temat tych ruchów, podczas gdy publikacje promujące te nauki to ok. 60% wszystkich tytułów wychodzących w naszym kraju. Dlatego uważam, że należy dziś ze szczególną ostrożnością podchodzić do książek "chrześcijańskich". W Polsce, często nawet w kościołach nieakceptujących tych doktryn, bez problemu można kupić wiele publikacji tego nurtu, które później są źródłem rozłamów w kościołach.

Jest to tak inteligentnie przeramowana nauka biblijna, że nawet wielu doświadczonych pasterzy, nie potrafi zlokalizować w niej momentu kłamstwa. Bardzo wielu z nich, świadomie lekceważy ten temat, zapominając, że ochrona wiernych przed fałszywymi informacjami na temat Boga i zbawienia jest jednym z ich nadrzędnych obowiązków, za który zazwyczaj oni biorą pieniądze, a z którego będą również rozliczeni przed Bogiem.

Szatan, którego zbyt często lekceważyliśmy, wie, że wystarczy mu jeden „fałszywie przebudzony” w kościele, a pociągnie on za sobą wielu, i że rozdwojona społeczność długo nie przetrwa. My natomiast zbyt często zapominamy, że ludzie nie są istotami neutralnymi duchowo i zawsze muszą komuś służyć.

BY PRZEJRZEĆ WĄTPLIWYCH NAUCZYCIELI NALEŻY STWIERDZIĆ:

- Czy to czego nauczają pokrywa się z ich życiem? Żyją skromnie, czy też widać u nich konsumpcyjny styl życia?
- Czy traktują ludzi jak braci czy jak podwładnych? Cechuje ich postawa sługi czy nieomylnego guru?
- Czy wszystkich traktują na równi, czy też dzielą braci na ważnych i ważniejszych?
- Czy prowadzą ludzi do Chrystusa, czy może wiążą uzależniając ich od siebie lub celów grupy?
- Czy w ich życiu widoczna jest nieprawość? (postępowanie niezgodne biblijnymi zasadami funkcjonowania kościoła)
- Czy bronią oni prawd ewangelii, czy zajmują się bardziej zwalczaniem swoich wrogów?
- Czy przekonywanie ludzi pozostawiają Duchowi Świętemu, czy działają po przez presje i manipulacje?
- Czy głoszą nowo narodzenie i upamiętanie, czy przynależność do jakiejś grupy religijnej?
- Czy w swoim nauczaniu i życiu sprzeciwiają się grzechowi i piętują zło?
- Czy głoszone przez nich nauki w pełni pokrywają się ze Słowem Bożym?
- Czy w ich życiu czytelne są owoce Ducha Świętego, czy też uczynki ciała? (Ga 5:19-26)
- Czy mają miłość do ludzi nie nawróconych i do osób nie idących im na rękę?
- Czy ich życie prywatne jest oddawaniem czci Chrystusowi własną postawą i codziennym życiem.
- Czy uczciwie i jawnie prowadzą wszystkie sprawy finansowe i czy konsultują je z resztą? (1Tm 6:10)
- Czy pełnią służbę zgodnie z nowotestamentowymi zasadami dotyczącymi przełożonych. (1Tm 3:2-5)

LISTA NAZWISK TWÓRCÓW, PROPAGATORÓW ORAZ AUTORÓW KSIĄŻEK NURTU CHARYZMATYCZNEGO W POLSCE I NA ŚWIECIE

ADELAYA Sunday, ANNA CONDIA Carlos, ARNOTT John & Carol, BELL Rob, BICKLE Mike, BROOK Linda, BROWN Rodney-Howard, BASHAM Don, BAXTER Ern, BENNETT Denis, BENTLEY Todd, BRANHAM William, BUKOWIECKI Angeline, CAIN Paul, CAMPBELL Stacey & Wesley, CAMPOLO Tony, CANNISTRACI David, CAPPS Charles, CERULLO Morris, CLARK Randy, COPELAND Kenneth, CROUCH Paul & Jan, CROWDER John, CUNNINGHAM Paul, DEERE Jack, DOWDY Naomi, DE MELLO Antony, DE CHARDIN Teilard, DU PLESSIS David, DAMAZIO Frank, DOLLAR Creflo, ECKHARDT John, EASTMAN Dick, ENGLE Lou, ECKMANN Ulf, FLETCHER Kingsley, FOSTER Richard, FRANGIPANE Francis, FREIDZON Claudio, FOGLENDER Johnny, GARLINGTON Joseph, GENTILE Ernest, GLAZIER Mary, GOLL James & Jim, GREIG Gary, GRIFFITH Jill, GRUBB Norman, GIRE Ken, HOLMES Ernest, HAGEE John, HAGIN Kenneth, HICKSON Rachel, HINN Benny, JAKES T.D; HAGGARD Ted, HAMON Bill, HILLMAN Os, HEIDLER Robert, HOGAN David, HYBELS Bill, JACKSON John Paul, JACOBS Cindy & Mike, JOHNSON Bill, JONES Bob, JOSHUA T.B., JOYNER Rick, KELLY John, KILPATRICK John, KIMBALL Dan, KRAFT Charles, KUHLMAN Kathryn, KHONG Lawrence, KENDRICK Graham, KELSEY Morton, KENYON W. Essek, LAFFOON Jim, LARSON Bob, LUNDIN Micael, LAIRDON Robert, LIEDIAJEW Aleksjew, LINDSAY Gordon, LINN Matthew & Dennis, LEE Witnes, MAXWELL John, MACNUTT Francis, MANSFIELD Stephen, MARSHALL Rich, McCAULEY Raya, McCLENDON Clarence, McCRAKEN David, McLAREN Brian, MUMFORD Bob, MENDEZ Ana, MC GINNIS Allan L., MOORE Beth, OSTEEEN Joel & John, OTIS George Jr, OLECHNOWICZ Bogdan, PAULK Earl, PIERCE Chuck & Bart, PETRIE Alistair, PRICE Fred, PROPHET Elisabeth Clare, PEALE Norman Vincent, PRINCE Derek, PARSLEY Ross, PRATNEY Winkie, RIDINGS Rick, RIFFEL Herman, RISS Richard, ROBERTS Oral, RYDEN Visula, ROBERTSON Pat, STANFORD Agnes, SANDFORD John & Paula, SHEETS Dutch, SHULTZ Steve, SCHIFFMAN Michael, SHAW Gwen, STEFFENSON Jean, STONE Sharon, SYTSEMA Jack, SMITH Alice, SHIBLEY David, SHERMAN Dean, SILVOSO Ed, SMITH Eddie, SHELMON Barbara, STOCKSTILL Larry, SVELLE Jerry, SHULLER Robert, SHERRER Quin, SUMRALL Kenneth, STEPANOW Andriej, SUNDBERG Bengt, SEBASTIAN Rani, SIMPSON Charles, TENNEY Tommy, TORRES Hector, TOWNS Elmer, TAYLOR Jack, TYSON Tommy, TEYKLE Terry, TENNEY Tommy, TILTON Robert, WAGNER Peter & Doris, WIEJA Alina i Henryk, WIMBER John, WENTROBLE Barbara, WHITE Paula, WHITE Tod, WISE Robert, WARREN Rick, WOMMACK Andrew, WRIGHT Norman, VINCENT Alan, VOLKMANN Bill, YODER Barbara, YONGGI CHO David, YOUNG Sarah, ZIGLAR Zig.

Osoby wymienione powyżej są autorami większości książek z nauczaniem w/w nauk, które są do nabycia w prawie każdej przykościelnej księgarni. W naszym kraju propagatorzy tego nurtu są już ogólnie znani z takich wydawnictw jak **W WYŁOMIE**, **KOINONIA**, **ABSOLUTNIE FANTASTYCZNE**, **MORNING STAR**, **CEL** czy **INSPIRACJE**.

Od kilkunastu lat działa w Gdyni, zakamuflowana jako Towarzystwo Biblijne, amerykańska szkoła **CHRYSTUS DLA NARODÓW**, produkująca nauczycieli, proroków i misjonarzy Ruchu Wiary, czynnie współpracująca z "Polska 24", wspólnotą Spichlerz oraz Duszpasterstwem Młodzieży przy kościele Zielonościwkowym. Szkoła CHDN prowadzi tzw „Wakacyjną szkołę letnią” dla młodzieży, gdzie pod szyldem kursów tańca, dramy i działalności art-ewangelizacyjnej, młodzież nakłaniana jest do podejmowania nauki w w/w szkole dziennej, w której zajęcia prowadzą biegli specjaliści od dokonywania zmian myślenia, wartościowania rzeczywistości, postrzegania Boga i rozumienia Słowa Bożego.

RUCH CHARYZMATYCZNY

Ruch Charyzmatyczny jest w Polsce mylnie utożsamiany z ruchem zielonościwkowym. Duchowość charyzmatyków nie ma jednak swoich korzeni w duchowym poruszeniu "Azusa Street", lecz w Ruchu Wiary, którego źródła sięgają wierzeń i praktyk typowo okultystycznych. Ruch Charyzmatyczny jako struktura, pojawił się najpierw w odnowach katolickich, a do protestantyzmu przeniknął dzięki takim osobom jak Derek Prince i John Wimber, oraz teologom Akademii Teologicznej Fullera, jako antidotum na pustoszące kościoły baptystyczne, w wyniku rozprzestrzeniającego ruchu zielonościwkowego. Ruch Charyzmatyczny w USA, był powiązany z takimi postaciami jak: Katrin Kuhlman, William Branham Kenneth Hagin czy John Wimber. Ruch ten przechodził wieloletnią transformację, dlatego współczesny ruch charyzmatyczny to nauki Ruchu Wiary i Nowej Reformacji Apostolskiej Petera Wagnera, oraz kościoły świadome celu wg. Ricka Warrena i Billa Hybelsa. Jednak amerykańskie Kościoły Zielonościwkowe, już w latach 90-tych odcięły się od nauk charyzmatycznych, ze względu na ich niebiblijne źródło, nagminne stosowanie socjotechnik i manifestacje demoniczne mające miejsce na zgromadzeniach charyzmatyków.

Podobny epizod miał miejsce też w naszym kraju, gdy ze struktur Kościoła Zielonościwkowego (KZ) wydalono kilku pastorów za głoszenie nauk charyzmatyków (dzisiaj Kościół Boży w Chrystusie). Jednak pomimo tego, nauki charyzmatyczne opanowały prawie cały KZ, i mają dzisiaj już 100% lobby w radzie naczelnej KZ, która oficjalnie zaaprobowała te nauki na Akademii Zdobywców (kurs liderów młodzieżowych KZ), ściśle współpracującą ze szkołą CHDN. Aktualnie można już oglądać konsekwencje duchowe tej współpracy w życiu młodego pokolenia KZ. Warto by się zastanowić, dokąd zmierza KZ i co tak naprawdę wyznaje - gdyż to, co od kilku lat uprawia KZ, nie ma nic wspólnego z prowadzeniem ludzi do Chrystusa, lecz jest programowaniem w umysłach młodych pokoleń myślenia korporacyjnego i zchrystianizowanej wersji filozofii New Age, co jest typowe dla wszystkich religii tego świata.

FAŁSZYWI NAUCZYCIELE W ŚWIETLE BIBLII

Powstaną, bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą znaki i cuda, aby o ile można, zwieść wybranych (Mk 13:22) Tacy, bowiem są fałszywymi apostołami, pracownikami zdradliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych. I nic dziwnego; gdyż i szatan przybiera postać anioła światłości. Nic, więc nadzwyczajnego, jeśli i słudzy jego przybierają postać sług sprawiedliwości; lecz kres ich taki, jakie są ich uczynki (2Kor 11: 13-15).

W wielu miejscach biblii jesteśmy zachęcani do weryfikowania pasterzy i nauczycieli (1J 4:1). Czystość nauczania jest jednym z najczęściej poruszanych tematów w nowym testamencie. Historia kościoła bardzo czytelnie pokazuje nam, że fałszywa nauka zawsze doprowadza wierzących do zupełnego odwrócenia się od Boga lub do postrzegania jako Boga kogoś lub czegoś co nim nie jest. Powinniśmy zdawać sobie sprawę, że wśród usługujących w kościołach nie wszyscy są faktycznymi braćmi, że są też fałszywi bracia (2Kor 11:26), ludzie tego samego ducha co fałszywi nauczyciele zakonu w czasach Jezusa (J 8:42-44). Pan Jezus ostrzega nas, że nie każdy, kto wyznaje Chrystusa jest chrześcijaninem. Gdyż nie wszyscy pasterze, ewangelisci, nauczyciele a szczególnie autorzy ksiązek chrześcijańskich, są w rzeczywistości dziećmi Bożymi czyli ludźmi odrodzonymi duchowo.

WYDAJĄ SIĘ LUDZIOM SPRAWIEDLIWI (Mt 23:28)

Biblia ostrzega, że są to wilki przychodzące w owczej skórze (Mt 7:15-23) . Mogą oni opierać swoje nauczanie na Słowie Bożym i głosić jego zasady. Pozornie mogą wydawać się mężami Bożymi, mogą być bardzo aktywni i wykazywać zainteresowanie głoszeniem ewangelii, mogą być osobami cieszącymi się autorytetem u wielu przełożonych, podwładnych i uczniów.

ALE SĄ JAK DAWNI FARYZEUSZE (Mt 23:23-33)

Biblia mówi o nich, że: z dala od tłumów, w prywatnym życiu oddają się chciwości i pożądlivosti, pełni są trupich kości i wszelkiej nieczystości, pełni obłudy i bezprawia. Ich życie za zamkniętymi drzwiami to pycha, żądza władzy, egocentryzm, chciwość, niemoralność, wszeteczeństwo i świeckie życie. (2Pio 2:1-3 i 12-13 i 20-22)

ZDOBYWAJĄ WPLYWY W KOŚCIELE DWOMA SPOSOBAMI

Jedni rozpoczynają swoją służbę w szczerości, prawdzie i zgodzie z Panem Bogiem. Następnie w wyniku pychy, chęci władzy czy chciwości ich oddanie Chrystusowi stopniowo wygasa. Z czasem zostają wyłączeni z Królestwa Bożego (1Kor 6:9-10; Ga 5:19-21; Ef 5:5-6) i stając się sługami diabła, przestają być już braćmi, a stają się „ludźmi systemu”, zachowując ciągle pozory sług Bożych (2Kor 11:15), lecz zaczynają się już wtedy posługiwać diabelskimi metodami działania takimi jak kontrola, manipulacje, presje, iluzje czy kłamstwo.(2Pio 2:20-22)

Inni fałszywi nauczyciele nigdy szczerze się nie nawrócili i nie są osobami odrodzonymi. Już na samym początku postawił ich w kościele szatan (Mt 13:24-30 i 36-43) i posługując się ich koneksjami, znajomościami czy zdolnościami lub charyzmą pomaga im w odniesieniu sukcesu. Rozwój osobisty, służba i sukces w różnych bardzo ambitnych formach zamiast przemiany duchowej i świętego życia, jest przez nich najczęściej nakreślany jako cel i sens chrześcijaństwa.

Celem szatana jest umieszczenie ich na wysokich stanowiskach w hierarchiach kościelnych, by propagowali i dawali przyzwolenie na głoszenie zgubnych nauk i praktyk wśród braci. Szatan wie, że ludzie którzy się w to zaangażują, wrócą do świeckiego stylu myślenia i życia, będąc jednocześnie w pełni przekonani że są zbawieni i że to co robią jest wolą Bożą.

OWOCE ICH ŻYCIA I SŁUŻBY

Owoce fałszywych nauczycieli są zawsze ludzie nie do końca oddani Słowu Bożemu. Osoby takie często podważają prawdy biblijne tłumacząc to wpływem czasu lub jakimś nowym objawieniem. Nie opierają oni swojej nadziei na wierze w obietnice Słowa Bożego, lecz na poza biblijnych objawieniach, nieomylnych nauczycielach i prorokach, prorocत्वach lub wizjach, edukacji, swoich odczuciach, ponad naturalnych zdarzeniach, niebiblijnie rozumianych błogosławieństwach i szeroko pojętym sukcesie. W konsekwencji takiego działania, w kościołach zawsze zaczynają pojawiać się okultystyczne zasady funkcjonowania typowe dla sekt tj.: własny system wartości, kontrola myślenia i postępowania, demagogiczne posłuszeństwo wobec liderów i ich objawień, silna kontrola i hierarchiczna struktura władzy, umotywowany obowiązek łożenia pieniędzy, myślenie uzależnione od przywódcy oraz presja i izolacja wszystkich osób myślących inaczej niż przywódca. (1Kor 7:23)

W KTÓREGO JEZUSA WIERZYSZ ?

Apostoł Paweł napisał: gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście (od Boga) lub inną ewangelię, której nie przyjęliście (od nas) to znoście to z łaćwocią. (2 Kor 11:4)

Słowa Pawła wskazują niezaprzeczalnie na fakt, iż wśród braci są też ludzie zwiastujący „innego Jezusa”, głoszący „inną ewangelię” i chrzczący „innym duchem”. Fragment ten pokazuje, że osoby te uchodzą za chrześcijan, głoszą swoje nauki w społecznościach chrześcijańskich, i że słuchacze przyjmują ich naukę bardzo chętnie, czyli że podoba im się ta wersja ewangelii bardziej niż ta, którą głosił Paweł. Ale Biblia mówi, że ten ich Jezus to nie jest Chrystus, że ich duch to nie jest Duch Święty, a ich ewangelia nie jest nauką Pana Jezusa. Wynika z tego jasno, że nie są oni sługami Bożymi, że nakreślają oni inny cel niż Pan Jezus i Paweł, czyli na pewno nie prowadzą ludzi do zbawienia.

W dzisiejszym świecie są setki tysięcy kościołów i nauczycieli "chrześcijańskich", wszyscy ci ludzie i instytucje mają na swoim szyldzie Jezusa. Czy zastanawiałeś się gdzie trafiłeś? Kogo reprezentuje twój pastor? Czy ma on charakter Chrystusa, czy może nieomylnego ojca dyrektora? Czy głoszona przez niego nauka, jest drogą do życia Pana Jezusa Chrystusa, ...czy może jakimś korporacyjnym systemem podporządkowywania sobie ludzi? Albo czy ten jego Jezus, nie jest czasami tym „innym Jezusem” o którym pisze Paweł. Czy jego Jezus mówi o upamiętaniu, nowo narodzeniu i świętym życiu dla Boga i innych ludzi, czy może jest specjalistą od uwalniania marzeń, obiecującym dobrobyt, niezależność, samozadowolenie i świetną zabawę.

Nowy Testament kilkanaście razy ostrzega przed zwodzicielami głoszącymi zgubne nauki. Ostrzega również, że we wszystkich kościołach zawsze będą nauczyciele oraz zwodziciele. Że zwodziciele to wilki w owczej skórze, które tylko przybierają pozór pobożności, że oni są pośród nas ale nie są jednymi z nas. Właśnie dlatego każdy wierzący jest osobiście zobowiązany do weryfikowania każdego jednego nauczania z treścią Pisma Świętego. Żadna denominacja ani żadna instytucja kościelna nie dostała od Boga monopolu na zbawienie, w związku z czym nawet przynależność do najbardziej radykalnych społeczności nie gwarantuje zbawienia. Słowo Boże ostrzega, że każdy człowiek sam odpowiada za swoje zbawienie, i że na sądzie nikt nie będzie mógł powiedzieć "oni mnie oszukali".

Jeżeli w naszym życiu są ludzie, rzeczy lub zajęcia ważniejsze od Boga, lub gdy nie żyjemy zgodnie z prawami świata duchowego nakreślonymi przez Pana Jezusa w Piśmie Świętym, to znaczy, że prawdopodobnie szukamy w życiu czegoś innego, ktoś nas oszukał albo czegoś w tym wszystkim nie zrozumieliśmy. Pismo Święte stwierdza jednoznacznie, że dziećmi Bożymi są tylko ci, których Duch Święty prowadzi, i tylko ci, którzy pełnią wolę Ojca. Nie będzie On zatem prowadzić ludzi inną drogą, niż ta którą wskazał Pan Jezus w Biblii. Jeżeli Pan Jezus powiedział, że z Pisma nie przemienie nawet najmniejsza litera aż do końca świata, to znaczy to, że Biblia jest w stu procentach ponadczasowa, i że żadna treść w niej zawarta nie podlega dezaktualizacji aż do końca świata. Wynika z tego jasno, że każda nowa nauka czy nowe objawienie, które zmienia kontekst, dezaktualizuje, względnie przekreśla treść nauki Apostolskiej, nie jest przesłaniem od Boga, ale kolejną alternatywną ofertą diabła.

Bóg od samego początku „gra z ludźmi w otwarte karty”, Jego droga jest bardzo prosta i nawet głupi na niej nie zbłądzi. Nie wymaga On od ludzi doszukiwania się w Biblii mistycznych związków przyczynowo sprawczych, ponieważ to jest kabała. Nie wymaga też ani wiązania mocy muzyką, tańcem czy flagami, bo to są czary, ani wszczynania potyczek z demonami, gdyż są one dla ludzi nieuchwytny. Tak działali kiedyś kapłani baala, a dzisiaj działają w ten sposób szamani, czarownicy i kapłani wszystkich kultów pogańskich na całym świecie.

Pan Jezus nie mówi ludziom co mają robić aby być zbawieni, bo zbawienie nie wynika z czynków, ale bardziej mówi czego mamy nie robić i pokazuje jaką mamy mieć postawę wobec Boga i innych ludzi, jacy mamy się stawać i jak żyć. Po ojcowsku ostrzega i uczy nas bezwzględne naśladowanie siebie, pod względem czystości życia, miłości do innych ludzi i miłości do Boga poprzez podporządkowanie się Pismu, gdyż to jest jedyna biblijna definicja pokory i jedyny sposób na przemianę duchową oraz ocalenie własnego życia. Chrześcijańskie życie, o którym mówi Pan Jezus, nie może być oparte na myśleniu pragmatycznym ani materialistycznym, i nie może ono też przeradzać się w jakiegokolwiek próby "ustawiania się" na tym świecie, gdyż na tym właśnie oparta jest filozofia całego ginącego świata.

Parafrazując. Pan Jezus mówi do wszystkich ludzi na ziemi: **Kto kocha swojego ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny. Kto kocha swoją córkę lub syna bardziej niż mnie, też nie jest mnie godny. Kto kocha swojego księdza, pastora, proroka, matkę boską, papieża lub cokolwiek innego bardziej niż mnie, nie jest mnie godny. Jeżeli chcesz pójść za mną, to zaprzyj się samego siebie, bierz codziennie swój krzyż i naśladuje mnie. Bo kto chce zachować swoje życie, musi najpierw z niego zrezygnować. Ale kto zrezygnuje ze swojego życia dla mnie, ten je ocali. (Mat 10:37-39) ...a kto idzie za mną, a nie dźwiga krzyża swego, nie może być (nie jest) moim uczniem. (Łuk 14:27). Paweł podkreśla iż to właśnie "krzyż" jest kluczem do zbawienia pisząc że: "mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych którzy giną, natomiast dla nas którzy dostępujemy zbawienia jest mocą Bożą" (1Kor 1:18). A to Pan Jezus obiecał każdemu kto zostawi dla Niego wszystko: **Zaprawdę powiadam wam, nie ma takiego, kto by opuścił dom albo braci, albo siostry, albo matkę, albo ojca, albo dzieci, albo pola dla mnie i dla ewangelii, a który by nie otrzymał stokrotnie więcej już teraz, w doczesnym życiu domów i braci, i siostr, i matek, i dzieci, i pól, choć wśród prześladowań, a w nadchodzącym czasie i życia wiecznego. (Mar 10:29-30)****

Wszyscy apostołowie, gdy powoływał ich Pan Jezus, musieli najpierw zostawić swoją pracę, majątek, tradycję rodzinną i religijną, wyniesiony z domu system wartości oraz wszystkie swoje plany, musieli zaufać całkowicie i tylko Jemu. Nie twierdzą tutaj że mamy od dzisiaj przestać pracować, ale że od tego momentu, nasze życie nie może być już podporządkowane naszym planom ani karierze zawodowej, która nie może ona być już naszym sensem życia, a dobrobyt i awans społeczny naszym celem życia. Od momentu podjęcia decyzji o byciu uczniem Chrystusa, wierzącego zaczyna obowiązywać hierarchia wartości świata duchowego czyli:

1. BÓG 2. RODZINA 3. BOŻE POWOŁANIE 4. PRACA ZAROBKOWA

W świecie duchowym celem działania nigdy nie jest dążenie do posiadania czy uznania, ale wyłącznie działanie podporządkowane woli Boga. Wszystko w naszym życiu powinno zostać podporządkowane zbliżaniu się do Boga i prowadzeniu do Niego innych ludzi. W myśl przykazania „miłuj bliźniego jak siebie samego”, zostajemy przez Boga zobowiązani do miłowania braci Chrystusie, co dosłownie znaczy „dbaj o potrzeby swojego brata, tak jak o swoje własne” w kontekście zaspokajania najwykleszych potrzeb jak: jedzenie, ubranie, mieszkanie, odwiedzanie chorych czy dbanie o starszych. Gdyż równo po Bożemu, to nie znaczy, że wszyscy mamy oddawać dziesięcinę, ale że ci którzy mają nadmiar mają nim wyrównywać niedostatek potrzebujących (2Kor 8:13-15). I tylko za te uczynki (uczynki miłosierdzia) będziemy odbierać zapłatę jako wierzący przed Panem Jezusem (Mat 25:31-46).

A Szatan, pomimo że zaliczony został w poczet głupców, wbrew powszechnej opinii nie jest idiotą, ale istotą wielokrotnie inteligentniejszą od każdego człowieka. I dniami i nocami nie ustaje w swoich kombinacjach i nowych pomysłach, aby odwrócić od Boga każdego, kogo się tylko da.

Pan Jezus podaje niestety tylko jedną możliwość bycia bezpiecznym wobec diabelskich pułapek i dotarcia do celu naszej drogi, a jest nią śmierć naszej cielesnej natury, czyli wyzbycie się konsumpcyjnego myślenia i stylu życia oraz trwanie w świętym życiu podporządkowanym Bożym zasadom i prawom świata duchowego, nakreślonym przez Słowo Boże i nazwane przez Pana Jezusa „naszym krzyżem”.

Czy zastanowiłeś się kiedyś kim jest twój Jezus? Czy na pewno jest to biblijny Chrystus?

Czy mówi on to samo co biblijny Jezus Chrystus? Czy może twój Jezus to bardziej taki Dżin z lampy Alladyna, adwokat twojego ja, idealnie zespolony z twoimi ambicjami, pragnieniami i przekonaniem religijnymi - który zawsze mówi, masz rację, a na codzień jest niezawodnym narzędziem motywacji i osiągnięcia własnego celu, którego może ty sam sobie stworzyć na własne potrzeby, a tylko mylnie utożsamiasz go z Chrystusem.

PSYCHOLOGICZNE TECHNIKI KONTROLI MYŚLENIA

Psychomanipulacja to rodzaj magii, dający możliwość zakulisowego wpływu
nawet na najintymniejsze sfery życia ludzi, bez ich wiedzy

Czy zastanawiałeś się kiedyś, dlaczego w dzisiejszych czasach, wielu wykształconych biblijnie chrześcijan zmienia fundamentalne wierzenia i przyjmują nowy, wręcz odmienny światopogląd? W ciągu ostatnich paru lat wiele znanych, świadomych i wykształconych teologicznie osób, zmieniło przekonania i zaakceptowało zupełnie nie biblijny sposób myślenia, postrzegania Boga i rozumienia chrześcijaństwa. Coraz częściej widać wiele dowodów, iż kontrola myślenia nie jest stosowana wyłącznie przez sekty i polityków, ale również przez różne wspólnoty i kościoły "chrześcijańskie".

Gdy ktoś chce w dzisiejszych czasach zmienić przekonania i sposób myślenia dużej grupy społecznej, to może to uczynić bez uciekania się do środków represji bądź przemocy fizycznej, a wręcz nawet przy pełnej aprobacie i poparciu finansowym ludzi, których ma zamiar zniewolić. Jest to idealne narzędzie w rękach ludzi zaprowadzających w kościołach porządek Nowej Ery. W biblii zostało nazwane ono „tajemną (łac.occultus) mocą nieprawości”, za którą poza ludźmi stoją jeszcze miliony wrogich ludziom bytów duchowych, znacznie bardziej niż oni sami zaangażowanych w zaprowadzanie nowego porządku świata.

W zdrowym kościele obok głoszenia ewangelii, jest miejsce na niezależność, miłość, pojednanie i budowanie więzi, w przeciwieństwie do tworzenia korporacyjnych systemów kontroli i duchowych elit. Członkowie zdrowych biblijnych społeczności są zachęcani do pogłębiania i wzmacniania więzi z własnymi rodzinami oraz najbliższym otoczeniem. Dla prawdziwych i uczciwych przywódców nie ma trudnych pytań, tacy też spokojnie przyjmują wszystkie pytania ze strony członków kościoła jak i obcych, nie bojąc się krytyki i nie grożąc za to konsekwencjami. Godni zaufania pasterze zachęcają wiernych do wzajemnej przejrzystości i sami są przejrzystymi dla innych.

Bóg zawsze zwraca się do ducha człowieka – który kieruje jego umysłem, i dzieje się to bez wywierania presji, bez zniewalania czy pozbawienia człowieka rozumu. Bóg oczekuje przemyślanej, umotywowanej i przytomnej relacji z człowiekiem, a nie bezmyślnych reakcji zaprogramowanej maszyny.

Natomiast wszyscy fałszywi nauczyciele i prorocy (despotyczni przywódcy), w przeciwieństwie do mężów Bożych, żądają ślepego poddania i lojalności wobec siebie, bądź wobec swojej grupy wyznaniowej. Co więksi despotyci wymuszają to nawet na piśmie. Ich celem jest zawsze zniewolenie człowieka i osiągnięcie nad nim władzy absolutnej. Takie działania polegają najczęściej na wytworzeniu u potencjalnych ofiar zmian w myśleniu i postrzeganiu otaczającej ich rzeczywistości. W dzisiejszych kościołach jest to zazwyczaj tzw "przebudzeniowy model myślenia", który jest kopią świeckich filozofii i metod systemów korporacyjnych.

Od euforycznego wyznaczania ludziom kolejnych celów po izolację, presję i wpajanie poczucia winy, to zabiegi najczęściej wykorzystywane do manipulacji członkami kościoła, w szczególności zaś tymi którym wpojono, że poddawanie w wątpliwość opinii przywódców jest buntem przeciwko Bogu. Wysoko punktowane natomiast staje się publiczne wyznawanie grzechów, donosicielstwo i lizusostwo, podkreślanie lojalności względem przywódców, kult kaznodziejów oraz publiczne potępienie opozycjonistów. Natomiast osoby wyłamujące się z szeregu, zadające niewygodne pytania lub nie dające się wiązać, są zawsze nazywane mącicielami bądź krytykantami. Biblia pokazuje, że tylko ludzie nie odrodzeni duchowo są zainteresowani dążeniem do uzyskania władzy absolutnej, tylko osoby nie bojące się Boga będą zainteresowane ustanawianiem własnego prawa w kościołach oraz tworzeniem elit i rzeszy zaprogramowanych na określony typ wierzeń niewolników, pozbawionych zdolności realnego myślenia.

CZYM SĄ PSYCHOLOGICZNE TECHNIKI KONTROLI MYŚLENIA

Systemy kontroli psychologicznej są programami stworzonymi w celu dokonywania zmian myślenia i postrzegania rzeczywistości u jednostek, grup społecznych, a nawet całych narodów. Jest to szereg psychologicznych zabiegów stosowanych w celu zmiany osobowości, aby osoba manipulowana działała zgodnie z oczekiwaniami manipulatora. Zakładają one doprowadzenie do przyjęcia i zaakceptowania nowego światopoglądu, systemu wierzeń, przekonań, potrzeb i postaw. W programie ofiara zostaje zmuszona do zaakceptowania zmian, poprzez dokonanie na niej serii niedostrzegalnych dla niej samej zabiegów. Każdy taki zabieg zostaje wdrożony w sposób niezauważalny, aby ofiara nie zauważyła tych zmian w sobie, względnie była przekonana, że zmiany te są efektem jej wzrostu duchowego albo intelektualnego. Zniewalający wpływ tych programów ma na celu złamanie wolnej woli ofiary i pozbawienie jej zdolności krytycznego myślenia, by nie potrafiła ona już dokonać trzeźwej oceny własnej sytuacji. W wyniku tych zabiegów zostaje zburzony dotychczasowy system wartości ofiary, zostają zaburzone jej zdolności obronne umysłu oraz czujność na fałszywą informację. Osoby takie stopniowo tracą zdolność podejmowania decyzji i wyborów opartych na trzeźwej ocenie sytuacji. Decyzje ofiar takich działań nie są już wtedy dokonywane na drodze wykorzystania ich wolnej woli i analizy okoliczności, ale na drodze podporządkowania się zaprogramowanemu w nich systemowi działania lub opieraniu się na decyzjach odgórnie narzuconych autorytetów.

Techniki manipulacji i przemocy psychologicznej jako powszechne metody indoktrynacji zostały wdrożone na szeroką skalę przez specjalistów od propagandy ZSRR i Trzeciej Rzeszy. Po wojnie Amerykańscy socjologowie szybko zorientowali się, że w zasięgu ich ręki leżą skuteczne narzędzia do wpływania na opinię społeczną i przekonywania narodu. W wyniku tego, przez ostatnie sześćdziesiąt lat Stany Zjednoczone stały się poligonem doświadczalnym testowania i wdrażania nowych metod kontroli umysłu i wywierania wpływu bez używania przemocy fizycznej. W ciągu dwóch pokoleń spowodowało to bardzo silny spadek ilorazu inteligencji społeczeństwa amerykańskiego oraz doprowadziło do silnej patologii w sferze zaradności życiowej i realnej oceny rzeczywistości, przy jednoczesnym silnym wzroście samooceny przeciętnego Amerykanina. Zaowocowało to również silnie egocentrycznym i konsumpcyjnym myśleniem społeczeństwa amerykańskiego, co dodatkowo pogłębiło podatność Amerykanów na manipulację, wykazując tym samym, iż jest to nieskończona równia pochyła w dół. Udowodniono że osoby podlegające niejawnym manipulacji przy użyciu skoordynowanych socjotechnik, nie są zdolne do podejmowania właściwych i logicznych decyzji, które podjęłyby w normalnych warunkach. Zauważono też, że posługiwanie się metodami manipulacji i zniewalającej perswazji, które są ludzko podobne do jawnych środków oddziaływania, jest bardziej skuteczne niż pozbawianie praw czy jakikolwiek terror. Dzisiaj stosowanie technik kontroli nie jest jawnym łamaniem prawa gdyż zostały one zaadaptowane przez politykę, armię, więziennictwo, edukację, biznes, marketing czy kościół.

Kontrola myślenia działa na zasadzie stopniowego przejmowania kontroli nad umysłami ludzi, poprzez stosowanie niejawnych technik wywierania wpływu. Pojęcie kontroli umysłu obejmuje wszystkie psychologiczne środki zniewolenia, od przerysowywania rzeczywistości i zniewalającej perswazji, do prania mózgu i terroru psychicznego włącznie. Wszelkie techniki z tego zakresu najskuteczniej działają w zamkniętych grupach i zawsze są świadomym działaniem manipulantów obliczonym na uzyskanie własnych korzyści politycznych lub finansowych. Techniki kontroli umysłu stosuje się dzisiaj powszechnie w krajach wysoko rozwiniętych do promocji nowych trendów i nauk promujących ekologię, globalizm, równość seksualną oraz wielkie akcje charytatywne, a kluczowym narzędziem do przeprowadzania tych zabiegów w dzisiejszym świecie są media Oprócz najczytelniejszej cechy toksycznych kościołów, jaką jest despotyczne przywództwo oparte na demagogicznej kontroli i panowaniu elit nad ludźmi, istnieje jeszcze kilka innych elementów prania mózgu (socjotechnik), które pokrótce przytaczam poniżej.

1. TECHNIKI HIPNOTYCZNE CZYLI ZMIĘKCZANIE UMYŚLU

Techniki hipnotyczne to osłabianie mechanizmów obronnych umysłu ofiary i zwiększanie jej podatności na sugestię, poprzez silnie oddziaływanie na jej emocje. Są to zazwyczaj: długotrwałe i silne bodźce słuchowe czy wizualne, ciągle powtarzanie tych samych czynności i ograniczenie do minimum czasu na refleksję, odpoczynek umysłu i sen. Np: Długie i głośne koncerty z użyciem świateł, projekcji wizualnych czy machania flagami, polegające na dynamicznym zaangażowaniu słuchaczy w reżyserię spektaklu przez długotrwałe śpiewanie, maszerowanie, taniec czy skakanie. Odbywa się to najczęściej w mistycznej atmosferze w której podkreślana jest jedność, miłość i wspólny cel. Atmosferę podgrzewa się świadectwami tworzonymi na bazie marzeń lub pragnień uczestników, a wyzwajającymi w słuchaczach silne oczekiwanie nadnaturalnych zdarzeń.

Wszelki sceptycyzm nakreślany jest zazwyczaj wtedy jako duch krytykanctwa, warownia diabelska a nawet jako bunt przeciwko Duchowi Św. Jest to bardzo precyzyjnie zaplanowane wielopłaszczyznowe oddziaływanie na zmysły i emocje uczestników w celu zaprogramowania uczestnikom jakiejś treści lub postaw. W wyniku takiego działania, uczestnik spektaklu zostaje pozbawionym możliwości refleksji i trzeźwej oceny sytuacji. Zbiorowe programowanie jest ułatwione, gdy manipulujący zna dokładnie pragnienia i życiowe cele uczestników imprezy.

W kościołach tworzy się tzw. „Bożą obecność” poprzez wielopłaszczyznowe bombardowanie zmysłów uczestników, czynnikami wywołującymi u nich silne wrażenia emocjonalne (od głośnej muzyki poprzez efekty świetlne do machania flagami czy dramy) i wpojeniu uczestnikom przekonania że prowadzący to medium przez które mówi „Bóg”, oraz że aktualne samopoczucie słuchaczy (euforia) jest działaniem Ducha Świętego.

Muzyka w dzisiejszym świecie stała się najskuteczniejszym instrumentem do zmiękczenia umysłów ludzi, by bez analizy treści otwierali się na najróżniejsze oferty i przesłania. Rytmiczna muzyka o pulsie 40-80 bitów/min to puls zbliżony do częstotliwości uderzeń serca. Ma ona hipnotyczny wpływ na umysł ludzki i przy głośności od 80 decybeli tworzy niezauważalne zmiany świadomości w wyniku wydzielania przez organizm nadmiernych ilości adrenaliny, enkafaliny i beta-endorfiny. Dwa ostatnie związki pod względem chemicznym zbliżone są do opium i powodują u człowieka uczucia euforii i stan umysłu zbliżony do pół snu lub medytacji zwany w okultyzmie stanem alfa. Umysł jest wtedy 25 razy podatniejszy na sugestię niż w stanie pełnej równowagi. Jeżeli dodamy do tego jeszcze długotrwałe wyznawanie jakiś treści, śpiewanie, maszerowanie czy machanie flagami, to spowoduje to stan hiperwentylacji mózgu w którym umysł ludzki przyjmuje prawie bezkrytycznie wszelkie treści, nauczania czy rzekome "proroctwa" dla jego życia.

Częste wyzwalenie w organizmie takich stanów prowadzi do stanu uzależnienia organizmu od tych związków. Objawia się to ciąglą potrzebą przeżywania silnych emocji. Jest to ten sam rodzaj uzależnienia co hazard czy zespół współuzależnienia dotyczący najbliższe rodziny alkoholików i narkomanów. Osoby takie zazwyczaj nie potrafią modlić się poza nabożeństwem bez wejścia w tzw. „Bożą obecność”, czyli w odosobnieniu bez muzyki i pobudzenia emocjonalnego.

Natomiast podczas głośnych spektakli oddziałujących na emocje, potrafią osiągnąć one stany od euforii aż po trans graniczący z histerią. Uzależnienie to objawia się takim samym zespołem zachowań jak każdy inny nałóg, czyli: zaniedbywaniem podstawowych obowiązków na rzecz nieustannej gonitwy za silnymi wrażeniami, połączonymi z nadpobudliwością psychofizyczną i bezsennością. Są to ciągle wyjazdy na konferencje, poszukiwanie nowych objawień, przeduchowanie rzeczywistości. Gdy osoba taka, znajdzie się w miejscu gdzie nauczanie odbywa się bez oddziaływania na emocje, wobec czego zmuszona jest do logicznej analizy treści, wtedy zazwyczaj czuje się silnie znużona a nawet zasypia. Utożsamia ona wtedy takie spotkania z brakiem Ducha Świętego lub martwą religijnością nie zauważając faktu że problem tkwi w niej samej.

Jak czytaliśmy wcześniej, celem ingerencji psycho-manipulacyjnych jest stworzenie tzw nowej osoby poprzez stopniowe przejmowanie kontroli nad jej myśleniem i rozumowaniem. Polega to na ukierunkowaniu (bez jej wiedzy), jej celów i pragnień, oraz wyznaczenie jej drogi działania w dokładnie określonym kierunku, oraz zupełnym pozbawieniu takiej osoby woli oraz zdolności trzeźwego myślenia. Polega to na zburzeniu światopoglądu i systemu wartości ofiar po czym zaprogramowaniu im światopoglądu tzw docelowego.

W przypadku omawianych ruchów religijnych wygląda to mniej więcej tak, że burzony jest dotychczasowy światopogląd ofiary tzw. **wyjściowy**, czyli klasyczne rozumienie nauki o nowo narodzeniu i zbawieniu, oraz biblijne rozumienie chrześcijaństwa. A w zamian programowany jest jej światopogląd **docelowy** czyli: nowe objawienia przywódców lub ich najbliższych "proroków", walka dobra ze złem, mistyczne koncerty zmieniające rzeczywistość duchową, namaszczone osoby medium, nieomylnie autorytety oraz konieczność zarabiania na zbawienie (obowiązkowe – rozliczane służby, kosciół świadomy celu itp).

Najogólniej ujmując, jest to programowanie chrześcijanom okultystycznej logiki, wierzeń i metod działania ruchu New Age, ale zmyślnie opakowanych w chrześcijańskie szyldy i wersety biblijne. Zawsze jednak są one pozbawione fundamentu i kontekstu nauki Chrystusa.

2. BURZENIE FUNDAMENTÓW CZYLI ZMIANA ŚWIADOMOŚCI

Polega na zaburzeniu świadomości jednostki, w kwestiach krytycznego myślenia, postrzegania rzeczywistości, światopoglądu, samokontroli emocjonalnej i mechanizmów obronnych. Celem tego zabiegu jest doprowadzenie ofiary do stanu, w którym dokona ona reinterpretacji swoich poglądów i doświadczeń duchowych. W wyniku tejże reinterpretacji, osoba zazwyczaj uznaje za negatywne, wszystkie doświadczenia z okresu zanim przyłączyła się do grupy i przyjmuje nową wersję przyczynowości tamtych zdarzeń, nakreśloną przez aktualnych animatorów.

Stare przekonania jednostki zostają najczęściej wtedy zaatakowane, publicznie wykpione i nakreślone jako niepasujące do obecnej rzeczywistości, a nawet tragiczne w skutkach. Natomiast nowy system wierzeń jest na ogół prezentowany z mocą, jako jedyny słuszny i namaszczoney.

3. TY MUSISZ - CZYLI TECHNIKA ZNIEWALAJĄCEJ PERSWAZJI

Technika zniewalającej perswazji różni się od logicznej i łagodnej perswazji tym, że stwarza się konkretne warunki i stosuje konkretne techniki manipulacji środowiskowej i między ludzkiej, by wymusić zamierzone zachowania i zaprogramować je w ofiarach. Podczas gdy jawne groźby, kary czy nagrody stawiają człowieka przed przejrzystym wyborem. Taktyka zniewalającej perswazji zakłada dynamiczne podejście do ofiary nie dające jej żadnej możliwości dokonania samodzielnej reinterpretacji swojego światopoglądu czy postaw. Dochodzi wtedy do wymuszonej uległości i szukania przez ofiarę usprawiedliwień swoich nowych, często nielogicznych zachowań i postaw.

Perswazja wyklucza wywieranie nacisku na przekonywane osoby i łamanie ich wolnej woli. Natomiast działania pod pozorem perswazji są metodami maskującymi użycie technik manipulacyjnych i usypiającymi czujność ofiar, przez co zapobiegają pojawianiu się sprzeciwów. Zniewalająca perswazja jest trzecim krokiem prania mózgu. Ofiary zazwyczaj już nie przejawiają oznak psychicznego rozdarcia i często same szukają usprawiedliwień zmiany swojego postępowania, a słabe osobowości bywają już w pełni przekonane o słuszności nowej drogi, gdyż zostały poddane zmianom na tyle stopniowym, że nie dostrzegły u siebie żadnej zmiany wartościowania rzeczywistości.

4. OSACZENIE CZYLI IZOLACJA OD NATURALNEGO ŚRODOWISKA

Rozwijanie silnej atmosfery jedności, zaufania, poczucia przynależności do grupy i wspólnoty poglądów przy jednoczesnej inwigilacji poszczególnych członków grupy przez liderów podgrup. Ograniczanie czasu na refleksje i wytwarzanie chaotycznej czy nieprzewidywalnej atmosfery, w której racjonalne planowanie i rozumowanie zarezerwowane zostaje wyłącznie dla przywódców. Kontrolowanie środowiska społecznego jednostki, poprzez odcięcie jej od źródeł alternatywnej informacji i ograniczenie kontaktów z naturalnym otoczeniem ofiary. Tworzony jest wtedy tzw. natłok zdarzeń jak obowiązkowe: codzienne służby, grupy domowe, ewangelizacje, konferencje, wykłady, szkolenia, spotkania i odwiedziny członków grupy itp. oraz rozliczanie z czasu.

Izoluje to ofiarę od jej naturalnego otoczenia oraz skutkuje pojawieniem się mistycznego myślenia i przekonania że kto nie jest z nami, ten jest przeciwko nam. Kontakty z rodziną i osobami z zewnątrz zostają ograniczone do minimum. Jednostki są aktywnie zniechęcane do utrzymywania relacji ze sceptykami z zewnątrz i członkami własnych rodzin, którzy nie aprobują działań grupy. Liderzy posuwają się nawet do wydawania oficjalnych zakazów spotkania się z danymi osobami.

Chodzi tu o to, by cele grupy stały się nadrzędnym i jedynym celem działania ofiary, podczas gdy wszystkie czynniki mogące podważyć wierzenia, system działania grupy są aktywnie eliminowane. Wszystko, co jest sprzeczne z linią wyznaczoną przez przywódców jest nakreślane jako wrogie i negatywne. Jest to dążenie do emocjonalnego i ekonomicznego uzależnienia jednostek od grupy, stosuje się też ukrywanie prawdziwych celów kryjących się w nauczaniu grupy, do momentu gdy adept będzie gotów je przyjąć za swoje i w pełni utożsamić się z nimi.

5. ZAKAZ WYPOWIADANIA WĄTPLIWOŚCI I NEGATYWNYCH OPINII

Zakaz wypowiedzania krytycznych opinii na temat grupy, oraz treści nie wspierających działań przywództwa. Jest to socjotechnika funkcjonująca na fundamencie okultystycznej nauki rzucania przekleństw i czarów opartej na wierze w Siłę własnego umysłu, mówiącej o mocy sprawczej wypowiedzanego słowa. Mówi ona że co wypowiadasz to się stanie i to zbierzesz, a skutkuje wprowadzeniem niepisanej listy tematów na które nie wolno rozmawiać, a nawet myśleć.

Jest to metoda filtrowania myśli ofiar, w celu pozbawienia ich możliwości weryfikacji rzeczywistości. Działa na zasadzie zablokowania przepływu wątpliwości i krytycznych informacji, a dopuszczaniu wyłącznie informacji pozytywnych dla danej grupy, gdyż krytyczne myślenie jest zawsze fundamentem i motorem logicznego myślenia. Technika ta, skutkuje pełnym odrzuceniem krytycznego myślenia i racjonalnej analizy rzeczywistości.

6. WYZWALANIE FALI DONOSICIELSTWA

W większości toksycznych grup, myślenie jest kontrolowane poprzez wyzwianie fali donosicielstwa i indywidualne rozmowy z liderami, którzy składają następnie raporty przywódcy. Każdy kto ośmieli się cokolwiek zanegować lub zadać niewygodne pytanie odnośnie przywództwa lub grupy, ląduje na dywaniku, po czym zostaje publicznie skarcony lub na jakiś czas wyłączony z działań grupy.

Indywidualne rozmowy polegają na ciągłym zadawaniu oskarżających pytań i zmuszaniu rozmówcy do ciągłego tłumaczenia się. Działa to na zasadzie "dlaczego my się dowiadujemy o tym od innych, a nie od ciebie, jeżeli ty o tym wiedziałeś". Jest to element dynamicznego osaczania ofiary poprzez wpajanie jej ciągłego poczucia winy i zmuszania jej do samooskarżania. Ma to na celu również wyciąganie wiadomości by użyć ich przeciw innym członkom grupy.

Wszelkie donosicielstwo traktowane jest w takich społecznościach jako wyraz lojalności wobec grupy i przywódców. Ludzie nie podzielający nauczania lub działań przywódców są różnymi metodami izolowani, nakreśleni negatywnie bądź dyskredytowani, pozostają tylko ślepo posłuszni wyznawcy przywódcy. Są oni zazwyczaj publicznie adorowani przez liderów, nagradzani i nakreśleni jako wzorce do naśladowania, stając się z czasem zaufanymi współpracownikami wodza. Dzięki ślepej lojalności, tylko tacy awansują do rangi starszych czy liderów, często pomimo bardzo czytelnych niekompetencji w dziedzinie awansu.

W wyniku tych kryteriów, osobami awansującymi są prawie zawsze słabe charaktery, osoby bez zasad moralnych, donosiciele, lizusy, wszelkiego rodzaju karierowicze bądź krewni przywódcy. Ponieważ jednak większość osób szuka w tych grupach akceptacji i uznania lidera-guru, szybko więc w myśl systemu kija i marchewki uczy się ślepego posłuszeństwa. Natomiast każda osoba w miarę trzeźwo myśląca i nie akceptująca metod bądź filozofii grupy lub wyrażająca się sceptycznie, nakreślana jest negatywnie jako odstępca albo człowiek w upadku, bądź jest natychmiast wydalana. W tym przypadku, metoda podejścia do ofiary zależna jest prawie wyłącznie od tego, jakie informacje posiada ona na temat grupy i jej liderów.

7. ZASZCZUCIE - CZYLI POZBAWIENIE TRZEŻWEJ SAMOOCENY

Jest to stwarzanie poczucia bezradności jednostki, przez tworzenie jej sytuacji silnie stresujących, które zachwieją jej zaufanie do siebie i własnych opinii. Polega to na bombardowaniu ofiary ciągłymi oskarżeniami oraz przekonywaniu, że każdy błąd czy wpadka w grupie jest spowodowana przez nią, bo jest np. nieposłuszna animatorom zmian, ...i ciągłym utwierdzaniu jej w tym przekonaniu. W kościołach jest to najczęściej widoczne w postaci podważania nawrócenia i całego dotychczasowego życia z Bogiem, podważenia darów duchowych oraz wpajaniu przekonania że to całe dotychczasowe chrześcijaństwo to porażka i że wszystko co było dotychczas to tylko gaszenie ducha. Zabieg ten, ma na celu wytworzenie w umyśle ofiary przekonania, że bez względu na okoliczności, musi działać tylko i wyłącznie według dokładnych instrukcji przywództwa. Od tego momentu wszystkie ruchy ofiary mają na celu zdobycie przychylności manipulującego.

8. HUŚTAWKA EMOCJONALNA

Jest to regularne doprowadzenie osoby do silnej huśtawki emocjonalnej poprzez zastosowanie niefizycznych środków przymusu, takich jak upokorzenie, utrata przywilejów, izolacja społeczna, degradacja w grupie, presja otoczenia, wyzwianie poczucia winy czy lęku, na przemian z okazywaniem gorących symptomów miłości i akceptacji.

Metoda ta współgra z poprzednią i oparta jest na silnej presji otoczenia. Rodzi ona strach przed oddaleniem z grupy i wzmacnia przekonanie że trzeba gdzieś należeć. Powoduje to konieczność dostosowywania się do działań i przekonań większości. Zamiast zostawiać pewne sprawy indywidualnemu rozeznaniu i sumieniu jednostki oraz szukać odpowiedzi w biblii, przywódcy wpajają, że każdy, kto nie idzie z owczym pędem ten się wyłamuje. W wyniku tego zabiegu, każdy ruch ofiary zaczyna być obliczony na dorównanie najlepszym i akceptację przywódcy.

9. TERROR PSYCHOLOGICZNY

Jest to zastraszanie jednostki przy użyciu usankcjonowanych gróźb i presji psychicznych. Na przykład sugerowanie, że odmowa przyjęcia konkretnej postawy lub poglądu może spotkać się z nieprzychylnością przywódcy, surową karą lub nieść za sobą dramatyczne konsekwencje dla jednostki lub całej grupy tj. np: utrata namaszczenia, przekleństwo, upadek, nawrót choroby, zniewolenia czy kłopotów z przeszłości. Wyzwalanie silnych systemów motywacyjnych z jednoczesnym wpajaniem że osoba wyłamująca się nigdy nie awansuje ani nie zostanie liderem. Każda osoba przyłapana na oporze jest podejrzana i ląduje na marginesie. W wyniku stosowania takich presji nawet najbliżsi przyjaciele oraz członkowie rodzin w grupie zaczynają traktować się podejrzliwie i okazywać niechęć względem opornych krewnych. Do tej metody zalicza się też niejawnie nastawianie członków grupy przeciwko sobie, w celu wyzwolenia fali donosicielstwa oraz głębszej inwigilacji nastrojów w grupie.

10. PUBLICZNY OSĄD I PUBLICZNA POKUTA

Metoda stosowana na zgromadzeniach, podczas których krytykanci są zachęceni bądź zmuszani do publicznego wyznawania swoich wątpliwości i krytycznych uwag wobec grupy i publicznego pokutowania z nich. Dostarcza to przywódcom informacji na temat zagrożeń wewnątrz grupy oraz daje możliwość szybkiej korekty niepokornych a ofiarom programuje strach przed krytycznym myśleniem. Listy wyznanych grzechów powszechnie używa się do szantażowania jednostek oraz wykorzystuje przeciwko wszystkim niepokornym lub osobnikom którzy chcieliby opuścić lub zdyskredytować grupę. Pokrewną metodą kontroli metodą są też obowiązkowe modlitwy na głos.

11. MISTYCYZM - CZYLI PRZEDUCHAWIANIE RZECZYWISTOŚCI

Potencjalny członek grupy jest przekonywany jest o wyższości celu i powołaniu grupy oraz o wybitnym namaszczeniu jej przywódców. Dzieje się to poprzez tworzenie mistycznej aury wokół przywódców oraz doświadczanie adepta mistycznymi przeżyciami np.: nakreślaniem mistycznej przyczynowości zdarzeń lub częstym kierowaniem do niego słowa proroczego odnośnie posiadania wybitnych uzdolnień, wyjątkowości jego misji lub powołania. Nakreślanie w oczywistych sytuacjach i Słowie Bożym, mistycznej przyczynowości zdarzeń, zwanej potocznie przeduchowaniem lub odrealnianiem rzeczywistości. Metoda skutkuje silnym wzrostem ego, uspieniem czujności i możliwością nieograniczonej ingerencji w umysł i życie ofiary w wyniku zaprogramowania jej fikcyjnej rzeczywistości lub duchowości, jak również dalszym zawężeniem kontaktów ze starym otoczeniem w wyniku postrzegania jej przez naturalne otoczenie jako osoby niezrównoważonej lub umysłowo chorej.

12. DOKTRYNA PONAD CZŁOWIEKIEM

Jest to wpajanie pewności, że kierunek działań grupy jest absolutnie nieomyślny, gdyż przywódcy są potężnie namaszczeni a tym samym nietykalni. W wyniku tego wymaga się od członków absolutnego podporządkowania się nauczaniu i wizjom przywódców. Doktryna i grupa są ponad jednostką. Prawa jednostki są istotne tylko wtedy, gdy osobnik działa na korzyść grupy. Doktryna i przywódcy nie podlegają żadnej korekcie ani napomnieniu, a ich "święte" cele uświęcają automatycznie metody działania grupy. Socjotechnika ta, skutkuje silnym wzrostem ego i samooceny osoby manipulowanej, oraz pojawieniem się u niej, przekonania o jej duchowej wyższości nad resztą społeczeństwa.

13. JEDYNOZBAWCZOŚĆ - CZYLI TU ALBO NIGDZIE

Jest to nauczanie typowe dla wszystkich sekt, zakładające że zbawienie powiązane jest z przynależnością do określonej grupy wyznaniowej w myśl zasady że: "ALBO JESTEŚ Z NAMI, ALBO PRZECIWKO NAM". Opuszczający grupę, są wtedy nakreślanii jako wrogowie, osoby w stanie upadku moralnego, nakreślane jako odchodzące do świata lub dyskredytowane w inny sposób.

Specjaliści od marketingu wymyślili w kościołach jeszcze inny element napędowy dobrej koniunktury, jakim jest nauka o nieutralności zbawienia, która zakłada, że piekło nas już nie dotyczy i teraz cel uświęca nasze metody działania. Metoda ta stosowana jest zazwyczaj w grupach nastawionych na opróżnianie portfeli swoich członków. Podawana ofiarom, wraz z teologią sukcesu, powoduje u manipulowanego zanik etyki chrześcijańskiej i tworzy przekonanie, że obrany cel uświęca metody jego działania, a błogosławieństwo finansowe uzależnione jest wyłącznie od oddawania części dochodów liderom grupy.

Pan Bóg zachęca nas i przestrzega, abyśmy w pełni korzystali z danych nam zdolności umysłowych i nie stawiali się niewolnikami ludzi, gdyż drogo jesteście nabyci (1Kor 7:23). Byśmy badali duchy, weryfikowali nauczania oraz porównywali je ze Słowem Bożym i nie zamieniali się w nierozumne automaty przyjmujące wszystko co nam próbują wcisnąć różnego pokroju złodzieje dusz i sprzedawcy marzeń, których biblia nazywa wilkami w owczej skórze. Jeżeli w swoim życiu już się z tym spotkałeś i znasz te techniki, w wyniku czego myślisz że jesteś ponad nimi i czujesz się bezpieczny w takich zgromadzeniach, to jesteś w potężnym błędzie, gdyż oddziałują tam też na obecnych znacznie bardziej aktywne od ludzi byty duchowe.

ZACHOWANIA TYPOWE DLA MANIPULUJĄCYCH

Przywódcą grupy to osoba mistyczna i nietykalna, dlatego nikt nie traktuje go normalnie, bo guru nigdy na to nie pozwoli. Zasadą jest że wszyscy szeregowi muszą wyrażać podziw połączony z lękiem, natomiast liderzy animatorzy mają dać sobie za niego "uciąć głowę". Badania nad przemocą w rodzinie pozwoliły wyodrębnić zachowania typowe dla sprawców przemocy stosujących techniki "prania mózgu" do których zalicza się: monopolizację autorytetu, izolację, doprowadzanie ludzi do silnego wyczerpania nadmierną aktywnością (obowiązkowe służby), celowe wywoływanie stresu, naprzemiennosc kary i nagrody, demonstrowanie wszechwładzy, wymuszanie zasad postępowania.

Typowym zachowaniem dla osób manipulujących, jest również dyskredytacja i zniesławianie dobrego imienia osób nie poddających się manipulacji, bądź świadomie odchodzących z grupy. Odchodzący mają zawsze konkretne powody odejścia.

Fakt przejrzenia na oczy i dostrzeżenia manipulacji oraz nadużyć przywódców w kwestii nauczania, finansów czy monopolizacji autorytetu powoduje, że ludzie ci stają się bezpośrednim zagrożeniem dla przywódcy. W wyniku tego muszą oni zostać nakreśleni jako osoby "będące w upadku" lub "odchodzące do świata", a gdy posiadają one informacje kompromitujące przywódcę, to zostają nakreślane one jako elementy niebezpieczne bądź umysłowo chore, z którymi nie wolno się kontaktować i którym nie należy w nic wierzyć.

KONSEKWENCJE "PRANIA MÓZGU"

Najczęstsze to zaburzenie własnego wizerunku – w wyniku czego ofiary przemocy psychologicznej zmniejszają swoją aktywność, wycofują się z działania i unikają podejmowania trudnych zadań, w wyniku zaburzenia ich samooceny. Bardzo łatwo zmieniają też swoje poglądy i przyzwyczajenia, a by dostosować się do wymagań manipulującego, ulegają też wszelkim sugestiom i manipulacjom.

Stosowanie technik psychologicznej kontroli myślenia, prowadzi do silnych zmian w osobowości ofiar. Skutkiem tego jest ich bezradność, zanik krytycznego myślenia, powrót do myślenia życzeniowego i zanik wyższych uczuć. Procesy "prania mózgu" powodują ślepe podporządkowanie się animatorom zmian, utratę poczucia własnej wartości i własnych przekonań oraz bezkrytyczne przyjmowanie rzeczywistości wykreowanej przez manipulującego. Przeżywanie przez ofiary silnego poczucia winy, kieruje ich złość i agresję w stronę własnej osoby, to z kolei powoduje że manipulujący pozostaje zupełnie bezkarny.

Osoby które przewinęły się przez toksyczne grupy gdzie stosuje się psychologiczne techniki kontroli, wykazują szereg bardzo charakterystycznych zachowań w relacjach z innymi ludźmi. Najczytelniejsze z nich to tzw myślenie bezkrytyczne lub życzeniowe.

Ludzie ci nie dzielą treści na prawdę i fałsz, ale na informacje **pozytywne** - zgodne z filozofią grupy lub własnymi pragnieniami, oraz **negatywne** czyli niezgodne z filozofią grupy bądź własnymi przekonaniami. Gdy osoba taka słyszy krytyczne treści na temat swojej grupy lub własnych przekonań, zaczyna najczęściej automatycznie czuć lęk, uciekać wzrokiem, zmieniać temat lub milczeć – gdyż nie wolno jej nawet tak myśleć, a co dopiero rozmawiać z kimś z zewnątrz. **(to łamanie zasady nr 5 > zakazu krytykowania, wypowiedzania wątpliwości oraz negatywnych opinii)**

Bardziej odważni atakują swoich rozmówców, pomimo dostarczenia im niezaprzeczalnych argumentów krytycznych, nie traktują tego jako np. ostrzeżenia czy przestrogi, ale wmawiają bezpodstawne osądzenie i oskarżanie, żądając dostarczenia dowodów na dostarczone wcześniej dowody, lub zupełnie zaprzeczają istniejącym faktom itd. Charakterystyczną cechą takich ludzi jest też to, że zupełnie nie weryfikują własnych przekonań, ani nie przyjmują żadnych treści będących w konflikcie z ich filozofią. Osoby takie nie kierują się też logiczną analizą faktów, ale działają wyłącznie według programu zakodowanego im przez manipulatora.

Jeżeli dzieci Boże trwają w świętym życiu, nauczając tak jak mówi Pismo Święte, i działają w granicach wytyczonych przez naszego Pana, to wtedy działają oni w autorytecie Pana Jezusa. Wtedy Duch Święty będzie ich używał, a to następnie wyda owoc w życiu innych ludzi. Natomiast jeżeli ludzie zaczynają wykraczać poza te granice i nauczać lub postępować niezgodnie z Pismem, to wtedy przestają oni działać w Bożym autorytecie i dzieje się to już bez udziału Ducha Świętego. Człowiekiem takim zaczynają wtedy kierować duchy zwodnicze, nie widać tego może od razu, ale najczęściej objawia się to pod postacią egocentryzmu takiej osoby, zaniku etyki chrześcijańskiej, wdrażaniu psychomanipulacyjnych metod działania i ustanawianiu własnych praw w kościołach. Tak jak robili to faryzeusze.

BĄDŹ BARDZO CZUJNY W SYTUACJACH

- Gdy ktoś nakreśla ci inny system wartości niż Biblia.
- Gdy ktoś dzieli ludzi na bardziej i mniej namaszczonech.
- Gdy ktoś nakreśla wizerunek lub charakter Boga odmienny od wizerunku Biblijnego.
- Gdy ktoś ma wizję lub objawienie, które usurpuje mu władzę nad jakąś osobą lub społecznością.
- Gdy ktoś ma wizję lub objawienie nie będące w pełnej harmonii ze Słowem Bożym.
- Gdy ktoś proponuje ci lub obiecuje bycie bardziej duchowym od innych.
- Gdy ktoś zachęca cię do otwarcia się na jakieś duchowe nowe rzeczy których nie oferuje Biblia.
- Gdy ktoś wymaga od ciebie ślepej uległości lub lojalności wobec liderów i przywódców.
- Gdy ktoś wymaga od ciebie składania ustnych bądź pisemnych deklaracji lojalności.
- Gdy ktoś zabrania ci swobodnego wypowiedzania się na temat zaistniałych sytuacji.
- Gdy ktoś narzuca ci nienaturalne sposoby myślenia i wartościowania zdarzeń.
- Gdy ktoś mówi o sianiu i zbieraniu jako obietnicach materialnych lub finansowych.
- Gdy ktoś narzuca ci, nienaturalne dla ciebie zachowania, pod pozorem uwielbienia Boga
- Gdy zauważysz, że Pan Jezus stał się narzędziem do osiągnięcia własnych celów ludzi lub grupy.
- Gdy jakiś człowiek zaczyna być twoim sumieniem lub narzuca ci co masz robić.

Jeżeli znasz te techniki, w wyniku czego czujesz się bezpieczny w takich zgromadzeniach, to jesteś w potężnym błędzie, gdyż oddziałują tam jeszcze na obecnych niewidzialne ale znacznie bardziej aktywne od ludzi byty duchowe. W wielu miejscach Pisma Świętego jesteśmy przestrzegani przed konsekwencjami uczestnictwa w niebiblijnych zgromadzeniach, przestrzega nas przed tym Pan Jezus, Mateusz, Paweł i Jan.

"Mieście się na baczności, abyście nie utracili tego, nad czym pracowaliśmy, lecz abyście pełną zapłatę otrzymali. Kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, nie ma Boga. Kto trwa w niej, ten ma i Ojca, i Syna. Jeżeli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki (nauki biblijnej), nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie. Kto go bowiem pozdrawia, uczestniczy w jego złych uczynkach." (2 an 1:7-11)

"Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście (od Boga), lub inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosicie to z łatwością. (...) 19-20. Chętnie bowiem znosicie głupców, wy którzyście mądrzy! Znosicie bowiem, gdy was ktoś niewolnikami robi, gdy was ktoś wyzyskuje, gdy was ktoś łupi, gdy się ktoś wynosi, gdy was ktoś po twarzy bije." (2 Kor. 11:4,19-20)

"Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty! Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Jeżeli wam ktoś zwiastuje ewangelię odmienną od tej, która przyjęliście, niech będzie przeklęty! A teraz, czy chcę ludzi sobie zjednać, czy Boga? Albo czy staram się przypodobać ludziom? Bo gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusowym." (Gal 1:8-10)

"A On odpowiadając rzekł: Wszelka roślina, której nie zasadził Ojciec niebieski, wykorzeniona zostanie. Zostawcie ich! Ślepi są przewodnikami ślepych, a jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną." (Mat 15:13-14)

"I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające, gdyż aż do nieba dosięgły grzechy jego i wspomniał Bóg na jego nieprawości." (Obj 18:4-5)

..... W PRAKTYCE WYGLĄDA TO TAK

**PONIŻSZE ŚWIADECTWA SĄ RELACJAMI BYŁYCH UCZNIÓW
ORAZ BYŁEGO PRACOWNIKA AMERYKAŃSKIEJ SZKOŁY
„CHRYSTUS DLA NARODÓW - POLSKA” W GDYNI.**

**SZKOŁA TA KSZTAŁCI LIDERÓW I PROROKÓW RUCHU WIARY NA
TEREN NASZEGO KRAJU.**

ŚWIADECTWO OSTRZEŻENIE Z POBYTU W SZKOLE "CHRYSTUS DLA NARODÓW" W GDYNI

BERNADETA

Przez rok byłam uczennicą szkoły " Chrystus Dla Narodów"- Polska w Gdyni. Po roku zdecydowałam się zrezygnować z tej szkoły, ponieważ niepokoiło mnie wiele zdarzeń, których na początku nie potrafiłam sobie w żaden sposób wyjaśnić. Przyznam, że pierwszy raz spotkałam się z takimi praktykami, które wywróciły wtedy moje myślenie i wywołały wiele wątpliwości odnośnie mojego nawrócenia i mojej relacji z Bogiem. Zaczęłam wątpić w to, że Bóg mnie słyszy i kocha. Był to dla mnie najtrudniejszy czas w całym moim 8-letnim życiu z Bogiem, nie wiedziałam już kim jestem i jak ma wyglądać prawdziwa relacja z Bogiem, gdyż został zburzony cały mój fundament wiary i życia.

Pierwszą rzeczą, która mnie zaszokowała, był sposób uwielbienia, który polegał na jak najgłośniejszym wykrzykiwaniu tzw. „Bożej chwały”- towarzyszyło temu tupanie, skakanie, machanie flagami...itp. W szkole było to rzeczą pierwszoplanową. Byliśmy zmuszani do tańca, skakania lub machania flagami, jeżeli ktoś nie robił tych rzeczy było to jednoznaczne z buntem. Zdarzyło się nawet, że kilka osób (między innymi ja) siłą wypchnięto na środek i nakazano nam skakać, w moim przypadku miało to jednak odwrotny skutek. Obecność na uwielbieniach była obowiązkowa, a każda nieobecność była karana „dywanikiem” u dyrektorki. Jadąc do tej szkoły miałam również świadomość posiadania darów duchowych i miałam nadzieję, że będę mogła w nich wzrastać. Jakież było moje rozczarowanie, gdy zabroniono nam przekazywania sobie słowa od Pana, bez wcześniejszego zweryfikowania jego treści z dyrekcją.

Nie potrafiłam się w tym wszystkim odnaleźć i potrzebowałam z kimś porozmawiać. Wśród kadry znalazła się „życzliwa” mi osoba, jak mi się wtedy wydawało... W desperacji zwierzyłam się jej mówiąc o moich wątpliwościach, okazało się, że już tego samego dnia dyrekcja знаła najdrobniejsze szczegóły naszej rozmowy i zostałam wezwana na „dywanik” gdzie dowiedziałam się jak bardzo jestem pyszna, dumna i zbuntowana, i że moje myślenie musi być przemienione, ponieważ Bóg w tej szkole chce mnie uczyć „nowych rzeczy”, ale że ja muszę się na nie otworzyć. Zaczęto mi wmawiać, że zamykam się na Boga i zagłuszam w sobie głos Ducha Świętego. Zabroniono mi wyrażać wątpliwości na temat szkoły, zakazano mi też wypowiadania własnych opinii, a o moich wątpliwościach nakazano mi rozmawiać wyłącznie z dyrekcją.

Następna rzecz, to pełne i bezkrytyczne podporządkowanie się liderowi. Wpajano nam, że mamy ślepo wykonywać wszystkie polecenia lidera, a każde nieposłuszeństwo pociągało za sobą konsekwencje. Brakowało mi wspólnych modlitw i rozważań Słowa Bożego, zachęciłam więc kilku uczniów do wieczornych spotkań. Był to bardzo owocny czas, ale po trzech dniach okazało się, że czegoś takiego nie ma w regulaminie szkoły, a takie spotkania mogą być prowadzone wyłącznie przez kogoś z kadry. Zabroniono nam spotykania się i w odpowiedzi na to zdarzenie stworzono jako jedno z obowiązkowych zajęć pozalekcyjnych grupę modlitewną, prowadzoną przez jedną z pań, na której uczono nas tzw. „terytorialnej walki duchowej”, czyli gromienia i wiązania demonów nad miastami, ulicami a nawet pomieszczeniami. Później zaczęły się tzw. „duchowe boje”, które polegały na przejmowaniu mocy i gromieniu zwierzchności duchowych, szydzeniu z szatana i wygwizdywaniu go.

Byłam tym bardzo zaniepokojona, ponieważ w Biblii wyraźnie napisano, że takich rzeczy ludziom robić nie wolno (Judy 1:8-9). Poza tym, były to typowo teatralne zabiegi, które bardziej przypominały mi czary niż modlitwę. Gdy zapytałam na lekcji, dlaczego tak postępujemy, nie otrzymałam odpowiedzi, a w szkole zaczęłam być izolowana i uznana jako niepokorna i zbuntowana, co dawano mi odczuć przy każdej okazji. Od tego czasu nakreślano mnie w szkole jako osobę krnąbrną, która nie szuka Bożej woli i chodzi własnymi drogami.

Przez cały rok przyjeżdżało do szkoły wielu dziwnych „proroków”. Wszyscy oni stwierdzali, że mam jakąś blokadę, kazali mi otwierać i wchodzić w jakieś duchowe bramy, by wejść tam gdzie jeszcze nie byłam by stać się wolną (???). Po mimo moich argumentów i oporu jaki stawiałam, byłam na siłę wyciągana na środek do modlitwy o uwolnienie, gdzie robiono wiele niezrozumiałych dla mnie obrzędów, np. próbowano mnie przewrócić, albo dmuchano mi w brzuch, by (cyt.) uwolnić Ducha Świętego (???) który podobno tam był, ale nie chciał wyjść przez moje blokady. Z tego co ja wiem, to ludzie muszą być uwalniani od złych mocy, a nie od Ducha Świętego. Jeden z takich "proroków" próbował mnie zahipnotyzować, kładąc mi jedną rękę na czoło druga na plecy, po czym kazał mi zamknąć oczy i głęboko oddychać, bujając mnie tak przez dłuższą chwilę, by pomóc mi w "uwolnieniu Ducha Świętego". Nie przyniosło to żadnych rezultatów, ponieważ cały czas, ja i kilka osób na sali modliło się o Bożą ochronę nade mną. Wszystkie te rytuały odbywały się przy psychodelicznej muzyce, tworzącej silnie mistyczny nastrój.

W nauce CHDN było bardzo wiele nauk, z którymi w ogóle się nie zgadzam, ponieważ nie znajduję żadnego ich potwierdzenia w Słowie Bożym, np. to, że np. pastor jako jedyny otrzymuje wizję od Boga dla całej społeczności, że jest nieomylny, i że to on prowadzi ludzi do zbawienia, lub że są rzeczy które od nam się od Boga należą, ale że to my musimy je od Boga odebrać, a wręcz się ich domagać, np. finanse, uzdrowienie, dobrobyt itp. Jeżeli jesteś biedny, lub coś w twoim życiu nie idzie po twojej myśli, to znaczy, że masz jakiś ciężki grzech, albo w twojej relacji z Bogiem jest coś nie tak.

Nie byłam i nie jestem do dzisiaj przekonana, co do posługi kobiet pastorów czy "apostołów", natomiast liderzy w CHDN twierdzili, że takie funkcje odnośnie kobiet są jak najbardziej biblijne, tłumacząc to tym, że mężczyźni nie wywiązali się z nałożonego na nich obowiązku i Pan Bóg przekazał te funkcje kobietom, udzielając im pełnego namaszczenia do takich działań.

Powiedziałam kiedyś pastorowi naszego zboru, o tych wszystkich praktykach, metodach i moich przeżyciach w CHDN. Gdy On zadzwonił do szkoły z zapytaniem o te wszystkie rzeczy, to dyrekcja stanowczo zaprzeczyła, tłumacząc to barierą językową i różnicą kulturową. Wszystko to wywoływało we mnie niepokój i silny lęk.

Będąc w tej szkole, czułam cały czas bardzo silną presję psychiczną oraz kontrolę mojego myślenia i zachowania. Wszystko, co w dobrej wierze mówiłam przełożonym, wcześniej czy później zostawało użyte przeciwko mnie. Zauważyłam, że jestem izolowana od reszty uczniów i nakreślana jako buntowniczką. W ciągu tylko jednego roku zburzono mój cały fundament wiary i podważono dary duchowe do tego stopnia, że przestałam w ogóle wierzyć w ich posiadanie. Do pewności wzrosło we mnie przekonanie, że wszystko co dostałam od Pana Boga, łącznie z Bożym pokojem było zwykłym moim urojeniem. Cały ten czas czułam się oskarżona i odrzucona przez Boga.

Dzisiaj dziękuję Bogu, że pomimo presji psychicznej graniczącej z obłędem, jaką wywierano na mnie w CHDN, okazało się, że nie byłam sama w moich rozterkach, i były też w szkole inne osoby, które widziały to samo, ale twardo trzymały się Jezusa. Tacy którzy wiedzą o czym jest ewangelia i nie dają sobie wmawiać, że czary to modlitwa.

Chciałabym przestrzec wszystkich, którym wydaje się, że w tej szkole odnajdą swoje powołanie, względnie poznają wolę Bożą dla swojego życia; jeżeli nie masz personalnej społeczności z Panem Bogiem i nie trwasz w Słowie to żadna szkoła biblijna, prorok ani konferencja nie da ci odpowiedzi na to pytanie, a jedynie może spowodować taki zamęt w twoim życiu, że zaczniesz wierzyć w jakiegoś innego Jezusa, jakąś służbę czy lidera.

Z Bożym Błogosławieństwem Bernadeta.

ŚWIADECTWO OSTRZEŻENIE Z POBYTU W AMERYKAŃSKIEJ SZKOLE "BIBLIJNEJ" - CH.D.N.

BOGDAN

Przez dwa lata pobytu w szkole CHDN, nawet przez chwilę nie miałem wątpliwości, że trafiłem do niej z woli Bożej. Nauczyłem się tam bardzo wielu rzeczy, ale dzięki Bogu, nie tego co oferuje szkoła. To świadectwo jest Bożym celem mojego pobytu w CHDN.

CHDN jest filią szkoły CHRIST FOR THE NATIONS w Dallas związaną z nurtem "Ruch Wiary". Stworzył ją jeden z czołowych twórców Ruchu Wiary Gordon Lindsay. Był on prawą ręką i promotorem nauk Williama M. Branhama, człowieka twierdzącego, że Jezus nie jest Bogiem, że trójca to nauka diabelska i że piramidy, zodiak i Pismo Święte to trzy równorzędne objawienia przez które Bóg przemówił do ludzkości. O sobie natomiast Branham mówił, że jego „objawienia” należy traktować na równi z Biblią, gdyż to on jest „Eliaszem” zesłanym przed powtórny przyjściem Chrystusa, i że przeklęty jest każdy człowiek, który w jego nauki nie uwierzy. Dyrekcja CHDN twierdzi, że szkoła jest ponadwyznaniowa, sami o sobie mówią że są zielonoświątkowcami, szczerze kamuflując się ze swoim nauczaniem.

Przez pierwszy okres pobytu w szkole darzyłem tych ludzi pełnym zaufaniem, gdyż byłem członkiem kościoła zielonoświątkowego i znam jego kredo oraz nauczanie. Na samym początku zastanowił mnie fakt, że w szkole uczącej prawie same kobiety i bardzo widoczna jest ich absolutna dominacja, pomimo, że wszystkie były tam wtedy ze swoimi mężami (2002-2003). Gdy zapytałam jedną z nich o 1 Tym 2:12, to natychmiast zostałam wezwana do gabinetu dyrektorki na bardzo stanowczą rozmowę na pt. „co ja mam przeciwko nauczaniu kobiet w kościele?”

Po tym zdarzeniu byłem już cały czas na celowniku pani dyrektor. Poinformowano mnie, że nie wolno mi w szkole wygłaszać publicznie własnych opinii oraz negatywnych spostrzeżeń, oraz że obowiązuje mnie absolutny zakaz rozmawiania z osobami z zewnątrz na temat szkoły. Gdy wychodzę to mam pisać gdzie jestem i o której wrócę oraz zostawiać nr tel. (miałem wtedy 37 lat). A gdy zobaczę w szkole coś co mnie zaniepokoi, to mam od razu przyjść z tym do pani dyrektor i nie wolno mi z nikim o tym rozmawiać, gdyż wszystkich uczniów obowiązuje „zakaz negatywnego wyznawania” (czyli zakaz obiektywnego opiniowania zdarzeń).

Po pewnym czasie zacząłem grać w zespole uwielbienia na bębnach, moją uwagę zwrócił szczególnie charakter granych codziennie rano pieśni. Nie było w nich miłości, wdzięczności czy dziękczynienia, ale wszystkie miały bardzo wojowniczy charakter i przesłanie, a amerykańanie byli bardzo zadowoleni, kiedy przybierały one tzw „prorocze” formy (formy transu). Po kilku próbach przeforsowania jakiejś normalnej pieśni, poinformowano mnie, że w CHDN obowiązuje mnie bezwzględne posłuszeństwo wobec liderów i po dwóch kolejnych próbach przeforsowania jakiejś normalnej pieśni wyleciałem z zespołu bezpowrotnie.

Niebawem dowiedziałem się, że wszyscy nauczyciele oraz pracownicy szkoły mają jakieś „nowe objawienie Ducha Świętego” (???). Powiedziano mi, że ja tego nie rozumiem gdyż nie jestem na ich etapie duchowości, ponieważ nie chcę się na te „nowe rzeczy” otworzyć. Otwieranie się na te ich „nowe rzeczy” polegało na ślepym akceptowaniu nauk i prorocत्व w CHDN oraz na czynnym angażowaniu się podczas uwielbień w skakanie bądź transowe tańce, w czasie których prorocy będący w transie albo jakimś amoku, zazwyczaj bełkocząc, przekazywali nam bardzo dziwaczne słowa od ich „pana”, które zawsze miały charakter oskrzająco – wymagająco - nakazujący, często ze wskazaniem na konkretną osobę. Prawie zawsze było to żądanie oddawania mu jeszcze większej chwały, większego szaleństwa, głośniejszej muzyki i otwarcia się na to coś, nazywanego „Bożą obecnością” a nakreślonego jako moc Ducha Świętego.

Edukacja biblijna w CHDN jest na poziomie przedszkolnym, to też niebawem byłem zdziwiony gdy po pewnym teście semestralnym okazało się, że moje prawidłowe odpowiedzi na oczywiste kwestie biblijne, okazały się błędne. Dowiedziałem się wtedy, że prawidłową odpowiedzią nie jest to co mówi Biblia, ale to, co powiedziała pani na lekcji.

Za zadawanie pytań odnośnie tych spraw podczas lekcji, notorycznie łądowałem na dywanie u pani dyrektor, gdzie dowiedziałem się, że pytania można zadawać tylko po lekcjach i tylko w cztery oczy z wykładowcą. Wtedy stało się dla mnie jasne, że celem tej szkoły nie jest kształcenie, ale zmiana mojego sposobu myślenia, rozumowania i postrzegania Boga, czego dowodem były comiesięczne testy, mające na celu kontrolę zmian mojego myślenia. Spostrzegłem również, że wszystko, z czego zwierzyłem się pracownikom szkoły, natychmiastowo docierało dyrekcji, a oni za każdym razem używali tego przeciwko mnie.

Za każdym razem, łądując „na dywaniku” rozmowa z panią dyrektor wyglądała jak monolog z automatyczną sekretarką, w ogóle nie słuchano co mam do powiedzenia i nie szukano źródła problemu, ale przez godzinę lub dłużej, agresywnie wmawiano mi, że mam jakąś warownię, że potrzebuję uwolnienia i że muszę zmienić mój sposób myślenia, gdyż (cyt.) „Pan Bóg dał nam autorytet nad tobą, i brak twojego absolutnego posłuszeństwa wobec nas to bunt wobec Boga równy z czarami”. Po tych rozmowach miałem zawsze skrajnie rozstrojony umysł, zacząłem zastanawiać się wtedy, kto tu zwariował? Bałem się, że jeżeli będzie to trwać dłużej to mogę wylądować w psychiatryku, gdyż w mojej głowie zaczynał pojawiać się schizofreniczny chaos nad którym traciłem kontrolę, a sytuacja zaczynała przypominać mi film „Lot nad kukułczym gniazdem”. Powoli przestawałem już wierzyć w Boży system wartości, a Boga zaczynałem postrzegać jako kolegę Hitlera i Stalina.

Szukałem więc kogoś, komu mógłbym się zwierzyć z tego co się dzieje w szkole, niestety żaden wierzący z zewnątrz mi w to nie wierzył. Gdy rozmawiałem z ludźmi ze szkoły, o tym co widzę. Wówczas jeszcze tego samego dnia, dyrektorka знаła szczegóły tej rozmowy i kolejny raz łądowałem na dywaniku. Spostrzegłem też, że wszyscy uczniowie są zastraszeni i boją się ze mną rozmawiać, ale nikt nie odważył się powiedzieć mi dlaczego.

Regularnie do szkoły przyjeżdżali różni usługujący: pani apostoł, pani pastor lub pani prorok, czasami zdarzył się nawet jakiś pan. Wszyscy z amerykańki, wszyscy "potężnie namaszczeni" i "proroczo obdarowani" - robiący podobno same gigantyczne rzeczy dla Pana. Prawie wszyscy ci ludzie publicznie przekazywali mi to samo słowo, że jestem związany w opresji demonicznej, że mam demoniczną warownię i że potrzebuję uwolnienia.

Kiedyś pewna amerykańska "prorokini" rozbawiła wszystkich do łez, kiedy to po publicznym stwierdzeniu, że na sali jest osoba w silnej opresji demonicznej i po teatralnej zagrywce w stylu Davida Copperfielda wskazała na absolutnie bezkonfliktowego kolegę z mojej ławki. Za jakiś czas, jedna z osób zatrudnionych w szkole zdradziła mi poufnie, iż wie że było to wcześniej ustawione i że "prorokini" nas po prostu pomyliła.

Pewnego razu podczas proroczej usługi pewnej pani, nazywanej w CHDN "generał-apostoł-prorok" (Donna Auerbach), którą postrzegaliśmy jako „guru” dyrekcji i pracowników szkoły, (jej słowa były bardzo często cytowane na zajęciach), wydarzyła się rzecz która zszokowała wszystkich uczniów. W trakcie owej usługi cała kadra szkoły zaczęła ryczeć jak stado wściekłych zwierząt, a ich twarze zmieniły się jakby stali się zupełnie innymi ludźmi, z ich oczu biła wściekłość i agresja. Wtedy jak nigdy wcześniej wszyscy bez wyjątku poczuliśmy paraliżujący lęk, kilka dziewcząt nawet się rozplakało, w tym samym czasie owa pani apostoł stanowczym tonem nakazywała, że mamy wyjść na środek sali, otworzyć się na „to” i oddać „panu” chwałę. Odważyła się na to tylko jedna nasza siostra, z którą od tego dnia zaczął mi się zupełnie urywać kontakt. Inne osoby, które ją również dobrze znały i bardzo lubiły, też zauważyły, że jakaś niewidzialna ściana wyrosła między nią a nimi, stała się od tego czasu zupełnie inną osobą.

Innego razu, pewien „namaszczony” uczeń pani Auerbach, podczas tzw. usługi proroczej nakazał, aby wszyscy uczniowie zamknęli oczy i wyobrazili sobie, że są w tunelu, na końcu którego widzą światło itd. I tak zaczęła pojawiać się tzw. "boża obecność". Po 20 min. jego monotonnych wizualizacji, trzydzieści osób leżało płaciek na dywanie, większość w transie hysterii i płaczu „pokutowała”, że jest nieczysta i grzeszna jak „brudny pokój” który szczegółowo opisywał w swojej monotonnej podróży (czyt. hipnozie) i do którego kazał się porównywać uczestnikom tego seansu, w trakcie którego dokonywał on bez wiedzy uczestników dokumentacji fotograficznej tego zdarzenia.

Przez dwa lata przewinęło się tam bardzo wielu sprzedawców marzeń, fałszywych nauczycieli i proroków. Uważam, że w większości byli to specjaliści od różnego typu metod kontroli umysłu, hipnozy, budowania ego, motywacji i innych technik o których ludziom nawet się nie śni, że mogą być one wykorzystywane w kościołach. Takie praktyki są typowymi działaniami okultystycznymi, to psychologiczne metody kontroli myślenia i psychomanipulacji.

Na pierwszy rzut oka, szyscy nauczyciele w szkole robią bardzo dobre wrażenie, są bardzo mili i serdeczni oraz starają się stworzyć odczucie ciepłej rodzinnej atmosfery. Prawdziwe oblicza i zamiary tych ludzi poznali jednak tylko sceptycy którzy byli na dywaniku u "pani admirał" za trwanie przy nauce Chrystusa. Większość osób po dwóch latach opuszcza tą szkołę z nowym duchem i z tak "odświeżonym umysłem", że ma bardzo poważne problemy z definiowaniem prawdy i fałszu, obiektywną oceną sytuacji, samodzielnym myśleniem, opiniowaniem, wyrażaniem własnych myśli, oceną przekazywanych mu treści i uznaniem Słowa Bożego jako jedyne go autorytetu chrześcijanina.

Jeżeli masz pragnienie edukacji biblijnej, ale nie poznałeś jeszcze dobrze nauk Jezusa i nie opierasz swojego życia wyłącznie na Słowie Bożym, to ja nie dam ci w CHDN szans - staniesz się tam częścią globalnego systemu religijnego Nowej Ery. Proś Boga o ochronę przed kolorową ofertą wroga, gdyż stawką jest tutaj Twoje życie wieczne.

Bogdan

REFLEKSJA PO PIĘCIU LATACH

Przez dwa lata pobytu w CHDN czułem ciągły niepokój - tzw. alarm Ducha Świętego, byłem też jedną z nielicznych osób które od początku pobytu w tej szkole nie zgadzały się z jej nauczaniem i mówiły o tym głośno i wprost.

W wyniku doświadczeń które nabyłem w moim starym życiu, nie dałem się kupić tanimi pochlebstwami ani miłą zupą jak to miała w zwyczaju czynić pani dyrektor. Wydawało mi się wtedy, że zdarzenia te nie mają wpływu na moje życie duchowe, myślenie ani postępowanie. Ale po opuszczeniu szkoły CHDN pojawił się chaos i zamęt w moim umyśle oraz życiu duchowym, które ekspresowo rozsypało się w mak. Zauważyłem, że nie istniał już wtedy w mojej głowie żaden jednolity system wartości, że byłem skupiony tylko na sobie, na własnych pomysłach i powołaniach, że miałem ciągle roszczeniową postawę wobec Pana Boga, gdyż uwierzyłem, że wszystko mi się należy i że wszelkimi metodami kombinuję jak osiągnąć własny cel.

W ciągu dwóch lat w CHDN pomimo mojej mocnej relacji z Bogiem, silnego charakteru oraz czynnego oporu, skutecznie wykasowano z mojego umysłu biblijny system w wartości, wątek brania własnego krzyża i zapierania się siebie oraz podstawowe założenie chrześcijaństwa „bądź wola Twoja”, a w zamian niezauważalnie zaprogramowano mi ponownie okultystyczne motto: „bądź wola moja”, co uczyniło ze mnie ponownie zwykłego okultystę.

Przed moim nawróceniem, byłem uwalniany od demonów i wiedziałem że ewangelia nie jest egzaminem w szkółce niedzielnej, a nawrócenie modlitwą z wujkiem X na zlocie młodzieżowym, zabawą w uwielbienia czy służbą w zborze. Znałem także okultystyczną logikę i jej system wartości, w wyniku czego raczej trudno było mi wmówić, że czarne jest białe. Zacząłem wtedy powtórnie wołać do Boga aby zrobił porządek z tym chaosem w moim życiu. Tym razem nie poszło to jednak tak łatwo jak poprzednio gdy się nawracałem. Dopiero kilkuletnie traumatyczne doświadczenia zburzyły w mojej głowie wszystkie kłamstwa zaprogramowane mi wbrew mojej woli w CHDN. Dopiero wtedy Pan Bóg zaczął od nowa tworzyć w moim umyśle Boży system wartości. Okazało się że były to najtrudniejsze chwile po moim nawróceniu, ale dziękuję za nie Bogu, bo wiem że jestem jedną z niewielu osób które po CHDN powróciły do nauki Chrystusa. Zrozumiałem wówczas dlaczego Pan Jezus w Obj 18:4, nakazuje (!!!)

„Wyjdź z niego, mój ludu, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające, gdyż aż do nieba dosięgły grzechy jego i wspomniął Bóg na jego nieprawość.”

(werset dotyczy „Wielkiego Babilonu”, odstępczego światowego systemu religijnego antychrysta w czasach końca – czyli dzisiejszych)

ŚWIADECTWO OSTRZEŻENIE Z POBYTU W SZKOLE "BIBLIJNEJ" "CHRYSZTUS DLA NARODÓW" W GDYNI

JACEK

Nawróciłem się 3 lata temu (2000), Pan Bóg wyrwał mnie z alkoholizmu, narkomanii i bezdomności. Od początku mojego nawrócenia wiedziałem, że mam powołanie do głoszenia ewangelii. Aby dokształcić się w tym, co Pan Bóg położył mi na sercu, postanowiłem pójść do szkoły biblijnej. Zostawiłem więc wszystko i pojechałem do szkoły CHDN w Gdyni.

Na początku mojego pobytu w tej szkole spotkałem brata, którego Pan postawił na mojej drodze parę lat wcześniej zaraz po moim nawróceniu w Bieszczadach. Człowiek ten, ostrzegał mnie, przed dziwnymi praktykami, które dzieją się w tej szkole. On sam był uczniem w CHDN, i spotkał się z dość dużym atakiem na swoją osobę związku z niepodzielaniem poglądów dyrekcji i wykładowców. Nie wierzyłem mu wtedy gdyż było dla mnie rzeczą niemożliwą, aby w szkole biblijnej było coś nie biblijnego i w całej swojej naiwności myślałem, że wszyscy wierzący są absolutnie uczciwi, jak i że nie ma takiej możliwości, aby w Bożym miejscu było miejsce na jakiegokolwiek zwiedzenie. Niestety, sam doświadczyłem tego zwiedzenia.

Postanowiłem być pokornym i oddanym uczniem oraz robić wszystko co mi nakażą. Po niedługim czasie stosowania się do nakazów nauczycieli, stwierdziłem, że działam wbrew swemu sumieniu i że jestem strasznie nerwowy. Byłem na okrągło ładowany oskarżeniami, że jestem zbuntowany i że nie podobam się Bogu, bo nie tańczę ani nie skaczę podczas uwielbienia, że zadaję pytania na lekcjach. Prawdziwa puszcza pandory pękła, gdy jakiś amerykański biznesmen miał przeznaczyć na szkołę dużą kwotę pieniędzy, ale nie był do końca przekonany, więc prosił o modlitwę. Tu pozwolę sobie zacytować fragment modlitwy pani dyrektor oraz nauczycieli na tzw. porannej usłudze:

"PANIE, MY PRZEJMUJEMY KONTROLĘ NAD UMYSŁEM TEGO CZŁOWIEKA"

Jak dla mnie to raczej niezbyt biblijna metoda? Później przyjeżdżali różni ludzie, którzy mieli wykłady w tej szkole, i rzadko zdarzało się, żeby mówili rzeczy pochodzące z Bożego serca. Pewnego razu nawet, pewien „namaszczony nauczyciel” z ameryki, mówił coś o swoich zranieniach z przeszłości i na podstawie 2SAM 1:26 stwierdzał, że homoseksualizm to nic złego, gdyż to są tylko zranienia z przeszłości i że król Dawid też był gejem a Jonatan jego ukochanym.

Kiedy wraz z bratem wymienionym na początku tego świadectwa publicznie zaczęliśmy mówić o zwiedzeniu w szkole, zaczęto nas publicznie piętnować. Kazano nam na forum całej szkoły wyznawać to jako grzechy i publicznie z nich pokutować. Kiedy to nie poskutkowało, zostałem też ostrzeżenia usunięty ze szkoły. W moim przypadku, dano mi na opuszczenie szkoły z całym moim dobytkiem 60 min przy ciągłej asyście męża dyrektorki. Pragnę nadmienić, że dyrekcja dobrze wiedziała, jaka była wtedy moja sytuacja życiowa, że byłem osobą bezdomną bez jakichkolwiek środków do życia i nie miałem się dokąd udać.

Od czasu opuszczenia CHDN, do dziś nie mogę pozbierać się duchowo, moje życie duchowe jest ciągle w rozsypce, nie potrafię też na dzień dzisiejszy w pełni ufać Bogu, więc korzystając z okazji, proszę wszystkich czytelników tego świadectwa o modlitwę. Kontrola, poniżanie, manipulacja ludźmi i Słowem Bożym, nakaz bezwzględności ślepego posłuszeństwa i fałszywe prorocтва, to tylko kilka ze sposobów działania „nauczycieli” tej szkoły. Niewiele pomylił bym się, twierdząc, że instytucja ta funkcjonuje niczym klasyczna pralnia mózgów pod płaszczykiem szkoły biblijnej. Pragnę wszystkich przestrzec przed tym miejscem, tą nauką i tym duchem. Jeżeli już koniecznie chcesz uczyć się w szkole biblijnej, to poproś Pana Jezusa, aby pokazał Ci taką szkołę, do której On się przyznaje. I uważaj na ładne foldery i filmy reklamowe, gdyż często zapominamy, że Pan Jezus nie posługuje się marketingiem.

Pozdrawiam serdecznie Jacek (lipiec 2003)

Część czytelników tych świadectw, nie wierzy w ich wiarygodność, zarzucając ich autorom oszczerstwa i pomówienia. Dla uwiarygodnienia ich, publikuję poniżej Świadectwo pani Justyny, byłego pracownika i tłumacza w szkole CHDN (2000-2004r) oraz państwa Michała i Izabelli Betka z Trójmiasta którzy doświadczyli takich samych metod działania którymi posługuje się CHDN, z tą różnicą że w jej siostrzanej instytucji „KRISTET CENTER SYD” w Szwecji. Świadectwo to jest ładząco podobne do poprzednich, ale zostało napisane pięć lat wcześniej niż świadectwa uczniów z CHDN.

"CHRYSTUS DLA NARODÓW" - ŚWIADECTWO OSTRZEŻENIE

JUSTYNA – BYŁY PRACOWNIK SZKOŁY

W 2000 roku ukończyłam anglistykę i nastąpiła pewna luka w moim życiu . Praca w amerykańskiej "szkole biblijnej" "Chrystus dla narodów" wydawała się doskonale ją wypełniać. Zwłaszcza ,że trafiała ona w sedno moich pragnień: wykorzystania umiejętności i kwalifikacji zawodowych w pracy i służbie Panu Bogu. Propozycja pracy została mi złożona przez dyrekcję szkoły. Po rozmowie–wywiadzie z panią dyrektor okazało się, że świetnie nadaję się na nowego członka personelu-tłumacza. Tak rozpoczęłam pracę kontynuowałam aż do 2004 roku. Jako oddana i wówczas gorliwie pełniąca swoją funkcję pracowniczka szkoły, brałam entuzjastycznie udział w najróżniejszych zajęciach: wykładach, modlitwach, uwielbieniu, warsztatach z szeroko rozumianej sztuki chrześcijańskiej (w tym Letniej Szkole Sztuki) czy programach misyjnych szkoły. Wszystko to całkowicie zmieniło mój dotychczasowy sposób myślenia jako osoby wierzącej w Jezusa Chrystusa, mój stosunek do wiary i do samego Boga.

W reklamowej broszurce filia szkoły „Chdn-Polska”, aktualnie mieszcząca się w Gdyni, podaje: „Korzenie szkoły wywodzą się z organizacji „Christ for the Nations” założonej ponad 50 lat temu w Dallas. Jest to dokładnie ta sama szkoła, o której w swojej apologetycznej książce „Zwiedzione chrześcijaństwo” wspominają dwaj uznani do dziś bibliści Dave Hunt i T.A. McMahon. Jest ona, jak piszą w ostatnim rozdziale, organizacją rozpowszechniającą zdradliwe wobec chrześcijan kazania oraz nauki. Mają one swój początek m.in. w dzisiejszym ruchu pozytywnego wyznania, kręgach PMA (pozytywnego nastawienia, które stanowi rdzeń większości dzisiejszych technik osiągania sukcesu), następnie w ruchu „mocy wiary” (głoszonej chociażby przez Hagin’ów i Copeland’ów), oraz technik „siły umysłu” (Science of Mind). Jako osoba reprezentująca filię organizacji „Christ for the Nations” w Polsce oraz naoczny świadek przekazywanych tam wzorców i praktyk, mogę z całą stanowczością podpisać się pod każdym z podanych wyżej stwierdzeń.

Szkodliwość programu edukacyjnego szkoły polega na zręcznym wymieszaniu prawdy i błędu, które nie rzuca się (bo też nie może) w oczy nikomu w początkowej ani nawet w późniejszej fazie nauki w szkole. Wiele przedmiotów wydaje się mieć naturę biblijną, oparte są bowiem o konkretne księgi starego i nowego testamentu. Jednak fragmenty tekstu biblijnego, używane na potrzeby lekcji, wyciągane są z kontekstu księgi czy pisma i ulegają „przeróbce” aby „odnowić nasz umysł” i przemówić do naszego dzisiejszego życia. Bardzo często mogą to być kłamstwa, które wystarczy, że tylko nieznacznie zmieniają interpretacje biblijne. Nikt tego jednak nie dostrzeże, jeśli tego nie bada. A jak ma badać, skoro wszyscy słuchacze to gorliwe i szczerze „złotodzioby” w wierze, którym nikt wcześniej nie mówił, żeby być czujnym i badać zasłyszane treści, przykłady? (nawet w szkole biblijnej...)

Poza tym nawet jeżeli studentom wydaje się, że coś „jest nie tak” ,to nie potrafią tego samodzielnie nazwać i nie rozumieją w czym tkwi problem. Na przykład nauka o pełni chrześcijańskiego powodzenia, sukcesu, zdrowia etc. (które rzekomo wywalczył dla nas Chrystus na Golgocie), wyprowadzana jest min. na podstawie fragmentu Ew. Jana 10:10, gdzie Jezus w istocie mówi o swoim dziele odkupienia, „złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby owce miały życie i obfitywały”.

W tamtym czasie mnie samej nie mieściło się w głowie, by przekazywaną naukę poddawać głębszej ocenie a już w ogóle nie do pomyślenia było by tacy ludzie jak dyrektorzy i nauczyciele szkoły mogli się mylić. Darzyłam ich więc dziecięcym zaufaniem, oddaniem i żywiłam wobec nich wielką sympatię oraz lojalność. W szkole obowiązywało absolutne posłuszeństwo i demagogiczne wręcz poddanie autorytetowi nauczycieli a dyrekcji w szczególności. Taki obrót spraw działał zniechęcająco a wręcz zabójczo wobec jakiegokolwiek przejawu samodzielnego, konstruktywnego i krytycznego myślenia ciała studenckiego. Wyrażanie takiego myślenia zostało niechlubnie nazwane „negatywnym wyznawaniem”. Tak rozumiano prawdziwy szacunek dla autorytetu.

Wszystkie „odchyłki od normy” były piętnowane, czasem nawet bardzo surowo. Pamiętam sytuację, kiedy podczas tłumaczenia jednego z wykładów pana dyrektora poczułam się bardzo źle i musiałam natychmiast wyjść do toalety (wykład jednakże był kontynuowany za sprawą tłumaczenia jednego z uczniów). Natychmiast po lekcji zostałam za to bardzo surowo skarcona. Pani dyrektor, metodą silnie stresującej perswazji, skupiła się przede wszystkim na wykazaniu mojej winy i utwierdzeniu mnie w przekonaniu, że przerywając lekcję naraziłam na szwank dobre imię i autorytet pana dyrektora wobec studentów. Wówczas bez większego namysłu zgodziłam się z tym i usłużnie przeprosiłam, co wywołała u mojej rozmówczyni duże zadowolenie i akceptację okazaną mi w formie przyjaznego przytulenia.

Jako tłumacz często (a inni pracownicy personelu jeszcze częściej) pośredniczyłam w podobnych jak moja rozmowach pani dyrektor z „nieposłusznymi” studentami. Ich zdanie miało w nich raczej marginalne znaczenie. Najistotniejszym za każdym razem wydawał się czynnik skruchy, złamania woli ucznia, połajania, czy ostatecznej zgody z ‘dobrymi’ radami i wytycznymi pani dyrektor. Faktem podważającym wiarygodność chrześcijańskich metod wychowawczych dyrekcji było wykorzystywanie donosicielstwa do ujawniania osobistych informacji o uczniach. Robili to wybrani członkowie personelu a zwłaszcza ci, którzy ze względu na pełniony przez siebie charakter pracy oraz posiadane kontakty, dużo wiedzieli o uczniach.

W szkole była pewna osoba, która najwyraźniej znajdowała się w życiowo powikłanej i trudnej sytuacji. Zdarzyło się że podczas przerwy rozmawiałam z nią osobiście. Zależało mi, by okazać jej wsparcie i dodać zachęty. Od razu po tym spotkaniu, kierując się w stronę biura tłumaczy, zostałam zatrzymana przez panią dyrektor i poproszona do jej prywatnego pokoju. Powodem zajścia była owa osoba oraz informacje, które w mniemaniu pani dyrektor musiałam na jej temat posiadać, a które bardzo dyrekcję interesowały. Wtedy, niczego nie podejrzewając, zachowałam się "jak na spowiedzi". Podobnych do tego przypadków było o wiele więcej, z tym, że posługiwano się w nich świadomą i bardziej wyrafinowaną formą donosu.

Dużą rolę w szkole odgrywają niebezpieczne duchowo praktyki adresowania i konfrontowania sfer mocy duchowych w tzw. Walce duchowej. Z pomocą w tej dziedzinie przychodzi specyficzny ton w uwielbieniu, jaki prowadzi szkolny zespół. Uwielbienie to poprzez podniosły i wojowniczy charakter ma służyć ogłaszaniu i nierzadko fizycznemu demonstrowaniu zwycięstwa Jezusa i wierzących nad szataniem. Poruszająca emocjonalnie i sugestywna muzyka (powtarzalne frazy i hasła) oraz duchowe pieśni, tworzą tzw. „proroczy” charakter uwielbienia, podczas którego burzy się tzw. Demoniczne warownie i dokonuje uwolnienia (np. z choroby, od problemu), a także dokonuje rozmaitych proklamacji i tzw. „proroczych” aktów, tj. maszerowania w szeregach, w kołach, pohukiwania, krzyczenia (np. tak jak krzyczy kobieta, gdy rodzi), śmiania się „w duchu”, natchnionego tańca i machania flagami, które tutaj nabierają charakteru mediumicznego, przekazującego określone treści duchowe (np. co teraz dzieje się „w duchu”) pozostałym uczestnikom a także zwierchnością duchowym. Styl takiego zachowania nie podlega ocenie, bowiem wiadome jest, że osoba działająca „proroczo” może zachowywać się dziwnie.

W uwielbieniu ważne było zachowanie jedności, dlatego nie było w nim miejsca na odmienne postawy (później w znacznym stopniu złagodzone do tego stosunek). Gdy podskakiwano, podskakiwać powinni wszyscy. Gdy klaskano, klaskać również powinni wszyscy. Trudno sobie wyobrazić, jaki ciężar winy i napiętnowania musieli czuć ci, którzy nie tańczyli, bo może nigdy nie byli skorzy do tańca albo nie klaskali, bo nigdy wcześniej nie przejawiali tak ekstrawertycznego zachowania.

W szkole tłumaczyłam i żywo uczestniczyłam w porannych grupach modlitewnych uczniów oraz modlitwach personelu. Do dziś pamiętam modlitwy nakazywania i zakazywania w imieniu Jezusa m.in. w sprawach duchowych, finansowych, zdrowotnych (przykładem może być „przejmowanie kontroli nad dziedziną w czymś życiu i odbieranie jej szatanowi). Charakterystyczna była w tym silnie roszczeniowa postawa (także wobec Boga) i wiara w moc wypowiedzianych słów. Związywane były działania wroga i nakazywane było diabłu jego mocom wynosić się z danego terenu geograficznego lub aspektu czyjegoś życia.

Wyraźnie funkcjonowała tutaj zasada z pogranicza okultyzmu, w myśl której stwarzamy otaczającą nas rzeczywistość, zarówno tę duchową jak i materialną oraz uzyskujemy pożądany rezultat choćby mocą wypowiedzianego słowa. W takim świetle cytaty z Biblii odgrywały szczególną rolę. Dodatkowo w szkole uczniowie szybko uczyli się, że będąc synami i córkami Króla, ambasadorami samego Boga, otrzymali autorytet i moc Jezusa, i wręcz nie powinni Boga prosić czy pytać o zdanie, bo przecież reprezentują na ziemi Chrystusa i Jego miejsce (czyt. za Niego) mają ustanawiać Boży porządek. Wszystko to ma charakter silnie zwodniczy i dokonuje chyba najgłębszego spustoszenia w umyśle, nawykach i późniejszym działaniu tak kształtowanego człowieka.

Pewnego dnia razem z obecną panią i panem dyrektorem szkoły uczestniczyliśmy a właściwie prowadziliśmy spotkanie modlitewne. I choć było to w jednym z kościołów zielonościowych, to charakterystyczne było wchodzenie do różnych pomieszczeń (w tym również piwnicy) i oczyszczanie budynku „krwią Jezusa” z wszelkiej złej i demonicznej działalności. Przydatne nam do tego były flagi, którymi energicznie wymachiwaliśmy (miały kolor czerwony: tu symbol krwi Jezusa). Muszę przyznać, że za każdym razem, gdy uczestniczyłam w tego typu podobnych działaniach inicjowanych z ramienia szkoły, byłam przekonana o ich słuszności. Wkładałam w to całe moje serce i 100% młodzieńczej werwy. W takich właśnie kategoriach nauczono mnie rozumieć sens bycia chrześcijaninem. Oznaczało to konieczność prowadzenia nieustannej walki duchowej, mocowania się ze złymi bytami duchowymi, które rzekomo powstrzymują na ziemi Boga, Jego odpowiedzi na nasze błogosławieństwa. Gdy ktoś chciał je oglądać, musiał się w to angażować. Taka postawa w życiu zarówno studentów jak i moim własnym na dłuższą metę okazywała się być wykańczająca fizycznie, emocjonalnie i psychicznie. Notorycznym problemem w sprawie którego modliliśmy się na wewnętrznych spotkaniach modlitewnych studentów, była ich powracająca bezsenność, niepokój, presja i rozbudzenie emocjonalne, jakich doświadczali w nocy i nie potrafili sobie z tym poradzić.

Przeduchawiana i odrealniana rzeczywistość, "nowe rzeczy, nowe pieśni i ciągle wizje" może nie od razu ale stopniowo zacierają w umysłach gorliwych i szczerych praktykantów prawdziwy obraz Chrystusa z Ewangelii Pisma Świętego. Coraz większemu zatarciu ulega prawdziwa wartość i znaczenie „Krzyża Chrystusa” oraz drogocennej przelanej na nim Jego krwi. W umyśle i w życiu nieuchronnie tworzą się chaos i zamieszanie, które na długo wymykają się spod kontroli eksponowanego na ich działanie uczestnika. W jakimś momencie nauki już nie Jezus Chrystus zajmuje centrum wiary i uwagi wierzącego, bowiem chytrze zostaje tu przesunięty środek jej ciężkości: z Chrystusa na mnie, na ludzkie ego, z warunków Boga na warunki człowieka. Ostatecznie nie to, co Bóg chce, ale co ja chcę, niech się stanie. Ewangeliczne poselstwo Jezusa: głoszenie upamiętania dla odpuszczenia grzechów rozmywa się tu w koncentracji na własnym powołaniu.

W nauczaniu szkoły nie słycać o codziennym braniu krzyża Jezusa Chrystusa w życiu, potrzebie przemiany, zapierania się siebie, swojej grzesznej natury i naśladowania Chrystusa. Za to aż huczy od samych najlepszych i wielkich rzeczy jakie ma dla nas Bóg: błogosławieństw, przywilejów i korzyści, które otrzymujemy przy okazji bardzo intratnego dla nas transferu. W nim Pan Jezus otrzymuje nasze marne życie a my wszystko to, co On ma dla nas do zaoferowania (wykład z tego tematu pani dyrektor tłumaczyłam osobiście).

W taki sposób nauczyłam się pełnej pychy, nierozumnej i egoistycznej postawy wobec Boga. Wrosłam w przekonanie, że Jezus jest w moim życiu po to, by dawać mi to co najlepsze (w znaczeniu komfortowe) a trud chrześcijańskich doświadczeń, sprawdziany wiary, cierpienie niedostatku czy prześladowania (istotne elementy apostołskiego nauczania, wielokrotnie w listach przypominane) dziwnie umknęły mojej uwadze...tak oddaliłam się od prawdziwego Chrystusa o tysiące mil świetlnych, zanieczyszczając swój umysł i serce fałszywą ideologią i praktykami nie znajdującymi poparcia w biblii. Zwodnicza ewangelia, która ucho łechce, zyskuje dziś coraz większą wiarygodność. Zamiast przekonywać człowieka o grzechu i wskazywać na jego ratunek w Jezusie, umacnia w człowieku poczucie jego wysokiej! wartości, ukazując Jezusa jako NARZĘDZIE OSIĄGANIA CELU. Takiego właśnie „chrześcijaństwa” doświadczyłam w szkole Chrystus dla narodów Polska w Gdyni i pragnę z całego serca przestrzec przed nią każdego, kto tylko myśli o wstąpieniu w jej szeregi lub aktualnie się w niej znajduje. Bóg nie odda swojej chwały nikomu. Dalej jest i pozostanie Bogiem pomimo ludzkich pragnień zajęcia Jego miejsca i bardziej lub mniej odgrywania Jego roli. Niech to świadectwo nakłoni cię do poważnej refleksji z Biblią w rękę, bo tylko zawarta w niej Prawda i twoja własna czujność! mogą ochronić cię od omamu pseudo biblijnej nauki i nauczycieli szkoły „CHDN - Polska”

„Wchodźcie przez ciasną bramę, albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich którzy przez nią wchodzą. A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota i niewielu jest tych którzy ją znajdują” Mt.7;13-14

Justyna, były członek personelu.

"KRISTET CENTER SYD" – ŚWIADECTWO OSTRZEŻENIE

Wiosną 1998r. trafiło w nasze ręce zaproszenie do chrześcijańskiego ośrodka Kristet Center Syd /KCS/ w południowej Szwecji. Oferta wyjazdu była bardzo atrakcyjna. W zamian za pięć godzin pracy dziennie przez pięć dni w tygodniu można było zostać za darmo, warunek, że przyjechało się, co najmniej na miesiąc. Jedyńm kosztem pobytu był wtedy koszt promu.

Tę kuszącą propozycję przedstawił nam w naszym kościele (KChWE) człowiek o imieniu Wicek, który jest członkiem KCS. Po przeczytaniu reklamy KCS w broszurce ABSOLUTNIE FANTASTYCZNE dodatkowo utwierdziłm się w przekonaniu, że jest wolą Bożą, abyśm tam pojechali. Po wypełnieniu szczegółowej ankiety uzyskaliśm zaproszenie. Wyjechaliśm my /tj. ja z żoną/ oraz dwójka naszych przyjaciół. Wyjechano po nas do samej Kalskrony i następnego dnia znaleźliśm się w pięknie położonym ośrodku w Koleberga. Miejsce naszego pobytu prezentowało się wspaniale! Komfortowe pokoje, świetlica z pełnym wyposażeniem do wypoczynku, telewizja, video, stół bilardowy, siłownia, sauna i solarium. Wszystko w otoczeniu lasu, wokół zwierzęta. To było miejsce naszego zamieszkania i noclegów.

Następnego ranka wyjechaliśm do miejsca, gdzie mieliśm pracować, modlić się i dodatkowo spędzać razem czas. Wszystko wokół było w stylu kowbojskim. Zamiast kazalnicy beczka, wewnątrz miejsca zgromadzeń znajdowała się bryczka, z tyłu bar. Na ścianach-tarcze z rzutkami. Na scenie stało bardzo dużo instrumentów muzycznych. Była też słabo zaopatrzona księgarnia (parę książek i trochę kaset, w większości zawierających nagrania z ich konferencji i nabożeństw). W piwnicy budynku znajdowała się bardzo prężnie działająca drukarnia, w której drukowano masę biuletynów, traktatów i broszurek reklamujących ośrodek. To było głównie miejsce naszej pracy. Dookoła budynku znajdowało się mnóstwo atrakcji. Zjazdy liną, rzuty toporem Wikingów, strzelnice, łuki, „małpi gaj”, huśtawki. Wokoło było też mnóstwo budynków. KCS prowadzi m.in. szkołę podstawową i gimnazjum. Co najmniej połowa członków KCS mieszkała i pracowała w tym miejscu. Każdy wolny czas spędzali w kościele pracując lub modląc się.

PIERWSZY DZIEŃ....minął nam na zwiedzaniu ośrodka. Mówiono nam wielokrotnie: „nie jesteśm religijni” oraz „ ten pobyt na pewno was przemieni, otwórcie się na wszystko, co możecie otrzymać od Boga”. Wyjeżdżając z Polski oczekiwaliśm wzrostu duchowego, nowych przyjaźni i przygody z Bogiem. Zapewniano nas wcześniej, że będą różnego rodzaju grupy: ewangelizacyjne, uwielbienia, pantomimy itp. Okazało się jednak, że udział w spotkaniach danej grupy jest możliwy wyłącznie dla osób mających służbę w KCS.

Nikt z zewnątrz nie miał prawa w nich uczestniczyć. Po skontaktowaniu się z Izą z polski, która była tam już od dwóch miesięcy, dowiedzieliśm się, że nie mamy co liczyć na studium Biblijne w grupie ponieważ coś takiego tam po prostu nie występuje...

"DUCH W BRZUCHU" Codziennie rano odbywała się charakterystyczna dla tych kręgów modlitwa. Wszyscy równocześnie na głos modlili się i głośno krzyczeli (nawet do mikrofonów). To co nas jednak zdziwiło, to dziwne zachowanie większości osób, które trzymając się za brzuch głośno krzyczały. Tłumaczono nam i wielokrotnie potem powtarzano, że należy „wyłączyć umysł i wielbić Boga Duchem”. Wyjaśniano także, że Duch Święty mieszka we wnętrzościach (wg nich w brzuchu) i należy się na Niego w ten sposób otworzyć. Często podkreślano, że powinniśmy być „otwarci” na to, co Bóg może nam dać. Okazało się, że to dopiero początek wydarzeń, które potem nastąpiły.

Te same wierzenia mają wszystkie religie wschodnie, które w technice jogi Kundalini wyzwalają „energię węża”, której centrum energetyczne upatrują w okolicach brzucha. Zaawansowani jogini ostrzegają przed bawieniem się z wyzwalaniem „energii węża”, która może być bardzo niebezpieczna. Takim praktykom towarzyszą bóle i krzyki, trans, obłąkania, natrętne myśli. Warto zobaczyć dostępny w Polsce film pt: „Bogowie New Age”, który przedstawia to zjawisko dokładnie.

ZAKAZ WSPÓLNEGO CZYTANIA I ROZWAŻANIA BIBLI

Po paru dniach braku normalnego chrześcijańskiego studium Biblii uznaliśmy, że będzie dobrze, jeśli podczas przerwy śniadaniowej będziemy przez około 15 min. mogli wzajemnie się dzielić i budować. W ten sposób rozpoczęliśmy rozważanie Listu Św. Jakuba. Był to bardzo owocny, choć krótki czas. Zdziwiło nas, że Szwedzi, którzy od tej pory się do nas nie przysiadali, trzeciego dnia studium, zaczęli nam najwyraźniej celowo przeszkadzać. Zagadywali nas, głośno rozmawiali na inne tematy, przekrzykiwali się przez nas. Po obiedzie zostałem wezwany /wraz z Radkiem, który miał mi tłumaczyć/ do pastora Margarety „na dywanik”. (oprócz głównego pastora Kristera Nielsena pozostałymi pastorami i liderami były prawie same kobiety). Pierwsze pytanie brzmiało: „czy masz problem z kobietami jako pastorami?” Odpowiedziałem, że nie. (W tym momencie przypomniła mi się rozmowa z jedną wolontariuszką z Litwy o imieniu Wilma, która pytała czy u niej w zborze kobiety również są pastorami. Odpowiedziała, że nie. Zażartowałem wtedy: „to widzę, że tak samo jak w Biblii”. Potem wyjaśniłem jednak, że obojętnie nie mam nic przeciwko takiej służbie kobiet, jeśli Bóg by tego by chciał. Najwyraźniej Wilma doniosła mój niefortunny żart do pastora Margarety.) Dowiedziałem się także, że mój pastor w Polsce miał wczoraj już rozmowę telefoniczną na ten temat. Usłyszałem: nie możesz nauczać w naszym kościele! Zdziwiony, zaprzeczyłem, jakobym coś takiego robił. Wtedy sprecyzowała, że chodzi nasze rozważania biblijne w czasie przerwy śniadaniowej. Ponownie zaprzeczyłem jakobym pełnił podczas tych spotkań taką funkcję i wyjaśniłem powody rozpoczęcia tych rozważań. Zaznaczyłem, że jako chrześcijanie mamy taką potrzebę, gdyż bez karmienia i dzielenia się Słowem Bożym trudno nam żyć. Jest to normalna praktyka chrześcijańska zgodna z Biblią. Na to usłyszałem, że możemy czytać Biblię, ale tylko indywidualnie i nie wolno nam się tym dzielić z innymi! Cztery razy powtarzałem, że nie ma nic złego w takiej praktyce oraz że nie poruszano tam żadnych tematów przeciwko ich kościołowi. Nic do niej nie docierało.

Dostałem wybór: albo się podporządkuję, albo mogę wracać do Polski. Kazała również zadzwonić do Polski do mojego pastora, opowiedzieć mu o wynikłym problemie i czekać na to, co on zdecyduje. Bardzo się zdziwiliśmy jej gwałtowną reakcją, bo cały czas nas wcześniej zapewniano, że jesteśmy wolni i mamy czuć się swobodnie. Byliśmy wstrząśnięci, że są chrześcijanie, którzy będą nam zabraniać wspólnego czytania Biblii! Nasz pastor (aktualnie wraz z żoną pracownicy CHDN) przesłał fax, w którym polecił, abyśmy byli podporządkowani autorytetom tego kościoła do granic grzechu, to nieporozumienie kładł karb różnic kulturowych. W ten sposób przestaliśmy wspólnie czytać i rozważać Biblię, lecz staliśmy się ostrożniejsi i zaczęliśmy bardziej obserwować ludzi i to miejsce.

NIEDZIELNE NABOŻEŃSTWO Trwało 3,5 godziny. Zespół uwielbiający był na wysokim poziomie. Większość piosenek zachęcała do „duchowego boju”. Następnie nastąpiło kazanie głównego pastora Kristera. Usłyszeliśmy dziwne rzeczy: „Jezus jest drzwiami do Boga, a pastor jest drzwiami do kościoła”, „pastor ma wizję od Boga i prowadzi do niego kościół”. Podczas całego kazania kładł nacisk na bezwzględne podporządkowanie się przywódcom kościoła. Następnego dnia po kazaniu zapytałem się Andersa, jednego z członków KCS, jak to w praktyce u nich wygląda, bo u nas wszyscy badamy słowa pastora, czy są zgodne z Biblią. Odpowiedział, że u nich jest tak samo.

Tego samego dnia wieczorem w czasie kolacji (tzw. Kolacji Ducha Św.) pastora Margareta publicznie i w ostrym tonie, zabroniła nam pytać się członków KCS o jakiegokolwiek sprawy związane z ich kościołem i jeśli mamy jakiś problem, to powinniśmy pytać się wyłącznie jej. (Przypomnieliśmy sobie rozmowę z Andersen i znowu zauważyliśmy, że miał miejsce donos) Później powiedziano nam, że będziemy spotykać się na modlitwie porannej w innym miejscu niż wszyscy członkowie. Zaczęliśmy spotykać się odtąd w małej pięcioosobowej grupie prowadzonej przez jednego z liderów KCS. Ponownie nam mówiono, że powinniśmy się „otworzyć na ducha”, mimo że wyraźnie oznajmialiśmy, iż jesteśmy otwarci na Boga, lecz nie widzimy powodu, aby zachowywać się w taki sposób „tj. trzymać się za brzuchy i głośno krzyczeć”. Wtedy zaczęto gromić w nas demony: „ducha religijności” i „ducha Jezebell”.

Zaczęto odtąd również rozdzielać nas przy pracy, abyśmy nie mogli ze sobą rozmawiać – „powinniście modlić się językami, a nie rozmawiać podczas pracy”. Wielokrotnie też podchodzono do naszych przyjaciół z Polski i mówiono im, aby się z nami nie zadawali, tłumacząc, że jesteśmy opętani. Zauważyliśmy także, że w stosunku do tych, którzy bezkrytycznie przyjęli ich nauki, zaczęliśmy być gorzej traktowani. Jako domniemany prowodyr i człowiek „najbardziej opętany” dostawałem najgorszą pracę i w samotności. Nawet gdy prosiłem o pomoc przy pracy – odmówiono mi.

KONFERENCJA Rozpoczęła się tygodniowa konferencja. Każdego dnia były dwie sesje wykładowe: jedna rano, druga wieczorem. Głównym tematem poruszonym we wszystkich wykładach było „namaszczenie, które musisz przyjąć”. Nie było ani słowa o grzechu i pokucie. Ciągłe powtarzano to, co nam się należy od Boga. Że musimy „wyrwać diabłu” uzdrowienie, że należy nam się błogosławieństwo finansowe, sukces itp. W połowie konferencji na wieczornym wykładzie po krótkim słowie zachęcającym do „walki z duchami” rozpoczęła się tzw. „walcząca modlitwa”. Wszyscy w coraz szybszym tempie krzyczeli i identycznie wymachiwali rękami. Towarzyszyła temu głośna niespokojna muzyka, bębny i piszczałki. Ludzie wyglądali jak w amoku, przypominało to jakiś szamański trans. (Bardzo podobne zachowania widzieliśmy w sektach przedstawionych na filmie Pt: „Bogowie New Age” i to nas przeraziło). Muzyka i ryk wydobywający się z tyłu gardła był trudny do wytrzymania.

Po godzinie takiego amoku nastąpiło coś, co określiliśmy słowem „kangurowanie”. Tzn. wszyscy identycznie podskakiwali w miejscu z bardzo dużą częstotliwością (identycznie jak uczestnicy „mantry dynamicznej” w filmie „Bogowie New Age”). Nie mogąc tego już znieść, wyszliśmy na zewnątrz. Oskarżono nas wtedy, że najwidoczniej nigdy nie braliśmy udziału w prawdziwej „walce duchowej”, i pewnie dlatego nie możemy tego zrozumieć. Czuliśmy się osaczeni, sami, w obcym kraju, z daleka od większego miasta i pośród nieobliczalnych ludzi. Ogarnęła nas rozpacz i zgroza. Ostatni dzień konferencji zaczął się spokojnie, ale czuliśmy, że to cisza przed burzą. Wcześniej rozpoczęliśmy post i modlitwę o ochronę i prowadzenie Boże. Na porannej sesji, główny pastor KCS po krótkim słowie zachęcał do wyjścia do przodu „po namaszczenie”. Pierwsze wyszły dzieci. Pastor po kolei dotykał ich czoła i wszystkie z miejsca upadały na ziemię. Następnie podchodzili liderzy i reszta zgromadzenia.

Przyszła nasza kolej. Mieliśmy wątpliwości, czy aby pastor tych ludzi nie popychał, lecz okazało się, że zanim dotknął ich czoła, każdy leciał na ziemię. Widzieliśmy już przedtem takie rzeczy w niektórych wspólnotach i to nas aż tak bardzo nie zdziwiło, lecz w tym wypadku czuliśmy niesamowitą presję i niepokój towarzyszący temu zgromadzeniu. Nie wyszliśmy do przodu, co bardzo wszystkim dziwiło. Usłyszeliśmy później: „Trzeba być głupkiem, żeby nie iść po takie namaszczenie!”. Cały czas zastanawialiśmy się, kto tu tak naprawdę ma demona: my czy oni? Cały czas także spodziewaliśmy się ponownej konfrontacji z pastorem Margaretą i ewentualnego wyrzucenia z ośrodka, mimo że podporządkowaliśmy się jej poleceniom, w tym, w czym tylko mogliśmy. (Potem dowiedzieliśmy się, że odkładanie naszego usunięcia było spowodowane nadzieją na rozdzielenie mnie od mojej żony i przyjaciół, z którymi przybyłem z Polski, aby było łatwiej na nich wyrzucić na nich wpływ).

Byliśmy po nieustanna presją psychiczną. Jeden z naszych przyjaciół, Radek, rozplakał się. Po tym, co usłyszał, nie był już pewny swojego nawrócenia. Po konferencji, widząc płaczącego Radka, od razu zadzwoniłem do mojego pastora z prośbą o modlitwę. Tego samego dnia wieczorem pastor oddzwonił i po moim krótkim zreferowaniu mu opisanych wydarzeń zdecydował, że mamy wracać. Następnego dnia rano spotkaliśmy się na porannej modlitwie. Pierwsze słowa osoby prowadzącej brzmiały, że „jeżeli się nie otworzycie, nie mogę się z wami modlić”. Powiedzieliśmy, że jesteśmy otwarci na Boga i Ducha Świętego. Wtedy ta kobieta powiedziała: „Nie o to chodzi. Mamy takiego samego ducha, ale jesteście przeciwko mnie”. Zapytaliśmy o nie jasną dla nas panującą tu praktykę tzw. „rodzenia w duchu” (Słyszeliśmy wiele razy, że powinniśmy „rodzić”, ale nikt nam nie wyjaśnił, co i jak mieliśmy urodzić). Osoba prowadząca powiedziała, że Jezus też rodził. Nie potrafiła jednak wskazać na m ani jednego fragmentu Biblii, który by to mówił. Pokazała nam jedynie cytat z Izajasza 42:14 gdzie prorok mówi, że: „Pan zakrzyknie jak rodząca”. Zauważyliśmy, że dalej jest napisane, iż Pan spustoszy góry i pagórki i zaśmialiśmy się, czy to znaczy, że oni będą teraz palić łąki? Powiedzieliśmy, że to jest metafora.

Tak samo, gdy Bóg mówi, iż nas okryje swoimi skrzydłami, to nie znaczy, że Bóg ma pióra. Odpowiedziała: „A może tak jest?” (Najwyraźniej coś takiego jak hermeneutyka czy zasady interpretacji Biblii, były im zupełnie nieznanymi). Pokazaliśmy jej w tedy fragment z Jeremiasza 5:6: „Tak mówi Pan: słyszeliśmy głos trwogi, strachu i niepokoju. Pytajcie i pytajcie! Czy mężczyzna może rodzić? Czemu widzę, więc każdego mężczyznę z rękami na biodrach jak u rodzącej, a oblicze wszystkich zbladło?” Po tym wersecie zmieszana się i zakończyła rozmowę. Do końca pobytu już nikt więcej nie próbował wyjaśniać nam naszych wątpliwości.

Po załatwieniu formalności z wyjazdem przez ostatnią noc wyraźnie byliśmy pilnowani do pierwszej w nocy, abyśmy nie rozmawiali z pozostałym Polakami. Wyjeżdżając, tylko jedna osoba z Litwy pożegnała się z nami, a reszta traktowała nas jak powietrze. Dobrze, że odwieźli nas na prom. Z radością powitaliśmy nasz kraj...

Michał i Iza Betka (17 Lipiec 1998)

PS. wszystkie imiona i nazwiska są prawdziwe

CO MÓWI BIBLIA, A CO NAUKI CHARYZMATYKÓW

Oto przykłady przeramowania nauki biblijnej (tzw. paradygmatu) na użytek teologii charyzmatyków. Przytoczone przykłady są elementami nauki ruchów omawianych w niniejszej publikacji. W Polsce kościoły w różnym stopniu przyjęły te nauki, dlatego też nauczanie to, pomimo silnej ekspansji do wszystkich denominacji nie ma jednolitego charakteru, ze względu na pojawianie się nowych dogmatów i objawień oraz tzw. brania co komu pasuje.

1. BIBLIA JEST NADRZĘDNYM KLUCZEM DO ZROZUMIENIA EWANGELII

Nauczanie powinno być oparte w równym lub przeważającym stopniu na objawieniach przywódców. Biblia jest autorytetem równorzędnym, a w kwestiach gdzie pojawia się „nowe objawienie” drugorzędym. Opieranie nauki na Biblii jako jedynym autorytecie nazywane potocznie „martwą religią” jest niepełne i nieaktualne ze względu na upływ czasu oraz zmiany kulturowe, gdyż gdzie nie ma objawienia tam lud się rozprzega.

2. PASTERSTWO I NAUCZANIE POWIERZONE ZOSTAŁO MĘŻCZYZKOM

Bóg powierzył służbę pasterstwa i nauczania mężczyznom, ale mężczyźni nie wywiązali się z powierzonych im zadań, więc Bóg przekazał tę służbę kobietom i udzielił im do tego potężnego namaszczenia i błogosławieństwa.

3. ZBAWIENIE I RELACJA Z BOGIEM JEST SPRAWĄ OSOBISTĄ

Podporządkowanie liderom i przywódcom kościoła, jest wyrazem podporządkowania Bogu i jest niezbędne do utrzymania zbawienia, gdyż Pan Bóg mówi tylko do przywódców. Zbawione będą całe narody w wyniku zastosowania strategicznej walki duchowej. Zbawienie i relacja z Bogiem są możliwe jedynie w kontekście całego Kościoła.

4. NOWO NARODZENIE, UPAMIĘTANIE ORAZ TRWANIE W NAUCE SŁOWA BOŻEGO, TO PODSTAWY CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ŻYCIA.

Kluczem jest posłuszeństwo i wiara wobec wizji i objawień przywódców. Nowo narodzenie jest postrzegane jako proces, który nie jest najistotniejszy dla uczniostwa. Nowe kościoły tworzą się bardziej w wyniku przynależności i akceptacji wizji lidera niż osobistej wiary.

5. UZDROWIENIE JEST UDZIAŁEM CAŁEGO KOŚCIOŁA, W SFERZE CIAŁA I DUCHA.

Uzdrowienie duchowe postrzegane jest w kontekście zranień emocjonalnych z przeszłości, gdyż dusza człowieka nakreślana jest według świeckiego wzorca psychologicznego jako emocje, uczucia i intelekt. Aby odebrać uzdrowienie ciała można posługiwać się wszelkimi metodami działania gdyż to nam się należy od Boga. Jeżeli ktoś nie został uzdrowiony to znaczy że w wyniku niewiary nie odebrał uzdrowienia które już się dokonało na Golgocie, albo w jego relacji z Bogiem jest coś nie w porządku.

6. CHRZEŚCIJAŃSTWO SKAZANE JEST NA UCISK I PRZEŚLADOWANIA

Kościół i chrześcijaństwo staną się wiodącą i tryumfującą siłą w Nowym Porządku Światowym, a zwycięstwo wierzących nad złem tego świata jest wręcz zagwarantowane.

7. POSŁUSZEŃSTWO BOŻYM PRZYKAZANIOM I NORMOM ETYCZNYM WZGLĘDEM BOGA, WŁASNEGO ŻYCIA ORAZ INNYCH LUDZI, NACECHOWANE MIŁOŚCIĄ DO LUDZI, POWŚCIĄGLIWOŚCIĄ I PRAWOŚCIĄ ORAZ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ZA WŁASNE CZYNY

Czystość moralna jest pojęciem względnym, należy brać pod uwagę różnorodność etniczną i kulturową, przykazania biblijne trzeba odczytywać we współczesnym kontekście, a jeśli chodzi o normy etyczne w życiu i w kościele, to "Pana Boga nie wolno zamykać w klatce". Odpowiedzialność za to biorą na siebie namaszczeni liderzy i przywódcy, gdyż to oni interpretują rozumienie grzechu i ustalają granice etyczne dla wiernych.

8. EWANGELIZACJA TO ŚWIADCZENIE WŁASNYM ŻYCIEM O BOGU, A UCZYNIKI SĄ DOWODEM, A NIE ŚRODKIEM POPRAWIAJĄCYM NASZ WIZERUNEK CZY RELACJĘ Z BOGIEM.

Ewangelizacja to strategiczna walka duchowa, połączona z marszami modlitewnymi, demonstracjami ulicznymi, pokazami multimedialnymi oraz różnymi formami teatralnymi, w celu wywołania doznań emocjonalnych, które to powinny spowodować u odbiorcy „otwarcie się” na przesłanie danej grupy.

9. MODLITWA O BRACI, DZIAŁANIE NA RZECZ ZMIAN W KOŚCIELE PRZY JEDNOCZESNEJ ŚWIADOMOŚCI, ŻE ZMIANY MOGĄ NASTĄPIĆ JEDYNIEM W WYNIKU UPAMIĘTANIA, NOWO NARODZENIA I PRZEMIANY DUCHA.

Niezbędna jest zmiana postrzegania Kościoła przez świat przez wspólną pracę dla dobra ludzkości. Nauczanie odwiecznych prawd biblijnych, nauka o nowonarodzeni, opamiętaniu i grzechu to religijny przeżytek, który może tylko poranić i zniechęcić.

10. UWIELBIENIE, MODLITWA SĄ UDZIAŁEM WSZYSTKICH WIERZĄCYCH.

Uwielbienie, modlitwa i nauczanie należą do zakresu odpowiedzialności namaszczonych liderów, którzy również muszą być w tej kwestii podporządkowani władzom lokalnym i narodowym. Pozostali wierzący muszą podporządkować się działaniom i wskazówkom przywódców i liderów. Uwielbienie jest proroczym aktem ogłaszania zwycięstwa kościoła na ziemi, który burzy warownie szatana i ściąga „Bożą obecność”. Podczas uwielbienia proroczy zespół prowadzi wiernych przed Boży tron i dlatego nie powinno to mieć znamion religijności. Powinno być głośne i połączone z tańcem okrzykami i wyrażaniem emocji.

11. CZYSTOŚĆ NAUCZANIA JEST RÓWNIEM WAŻNA JAK MORALNOŚĆ I ETYKA CHRZEŚCIJAŃSKA, WSZYSCY SĄ RÓWNI W OCZACH BOGA. NIKT NIE POSIADA IMMUNITETU CHRONIĄCEGO GO PRZED NAPOMNIENIAMI PRZEZ INNYCH CZŁONKÓW KOŚCIOŁA.

Należy okazywać bezwzględna uległość swojemu przywódcy i zdawać przed nim sprawę. Nikomu w kościele nie wolno kwestionować nauczania i działań przywódcy. Napomnienie istnieje jedynie wówczas, gdy ktoś się wyłamie lub skrytykuje przywódcę lub jego naukę, co jest równoznaczne z buntem przeciwko Bogu. Nikomu nie wolno oceniać życia przywódców ponad sobą, bez względu na to, co głoszą, ani wytykać widocznych grzechów, w jakich żyją, gdyż przywódcy ustanawiani są przez Boga.

12. PONADNATURALNE ZJAWISKA NALEŻY WNIKLIWIE BADAĆ W OPARCIU SŁOWO BOŻE. NIE JEST TO DOWÓD ANI TEŻ WSKAŹNIK DUCHOWEGO ŻYCIA. NAJWAŻNIEJSZYMI CZYNNIKAMI W ŻYCIU CHRZEŚCIJAN SĄ WIARA W TREŚĆ ORAZ OBIETNICE SŁOWA BOŻEGO I MIŁOŚĆ. A DOWODAMI SĄ "OWOCE DUCHA ŚWIĘTEGO" I UCZYNKI MIŁOSIERDZIA . GDYŻ NIE MOŻNA BUDOWAĆ SWOJEJ WIARY WYŁĄCZNIE NA WIZJACH, PRZEŻYCIACH EMOCJONALNYCH CZY CUDACH.

Wszelkie ponadnaturalne manifestacje są Bożymi potwierdzeniami danego nauczania i zawsze jako przejawy działania Ducha Świętego oraz błogosławieństwa. Nie należy ich weryfikować, ale przyjąć jako błogosławieństwo. Im więcej występuje takich przejawów w danej grupie tym bardziej jest ona duchowa i namaszczona. Jeżeli nie doświadczamy takich doznań, to znaczy, że nasza relacja z Bogiem jest zła i wymaga weryfikacji oraz uporządkowania.

13. BÓG WSPÓLDZIAŁA Z NAMI ZAWSZE KU DOBREMU, DZIAŁA JAK CHCE, GDZIE CHCE I KIEDY CHCE, INDYWIDUALNIE WOBEC KAŻDEGO, ALE W GRANICACH SWOJEGO SŁOWA.

Boże działanie jest zależne od działań wierzących. Bóg przekazał nam swoją moc oraz ducha i bez wyznawania oraz stosowania strategii walki duchowej, które dają mu moc duchową nie jest w stanie sam nic uczynić. Im więcej będzie na danym terenie przeprowadzonej walki duchowej, marszów dla Jezusa, uwielbień, ewangelizacji itp. tym mamy więcej mocy, a tym samym większą przewagę nad wrogiem i jesteśmy bliżej przebudzenia na danym terenie.

14. REZYGNACJA ZE ŚWIECKIEGO STYLU ŻYCIA, TRADYCJI, FILOZOFII, NORM MORALNYCH ORAZ WIERZEŃ RELIGIJNYCH.

Odchodzenie chrześcijan od świeckich norm, etyki i nauki jest postrzegane jako przejaw przeciwstawiania ciała duchowi i martwej religijności, która jest złym świadectwem dla świata. Izolacja od innych religii i kultów jest nieetycznym przejawem ksenofobi, i nie służy szerzeniu pokoju oraz jedności w świecie. Należy działać w kierunku wspólnego pojednania, ekumenii i dobra ludzkości, bez względu na przynależność religijną i denominacyjną, gdyż Bóg ma zamiar zbawić cały świat.

15. CHRZEŚCIJANIN NIE ANGAŻUJE SIĘ W POLITYKĘ.

Aktywna edukacja, czynne zaangażowanie w politykę, biznes, sztukę i dążenie do sukcesu w życiu na wszystkich płaszczyznach, jest niezbędnym czynnikiem transformacji narodów i wprowadzania Bożych norm i praw na Ziemi.

16. LITERALNO FUTURYSTYCZNA INTERPRETACJA KSIĘGI OBJAWIENIA TZN. ŻE JEJ TREŚĆ DOTYCZY TERAŹNIEJSZOŚCI I PRZYSZŁOŚCI.

Rozumienie Powtórnego Przyjścia Chrystusa po Tysiącletnim Królestwie. Możliwa interpretacja symboliczna, zakładająca zstąpienie "chwały" jako rzeczywistości duchowej.

17. LITERALNA ZGODNA Z KONTEKSTEM CAŁOŚCI INTERPRETACJA BIBLII I PROROCTW DOT. CZASÓW OSTATECZNYCH ORAZ NIEBA I PIEKŁA.

Interpretacja Pisma jest alegoryczno symboliczna, włącznie z prorocत्वami dotyczącymi czasów ostatecznych. Biblia traktowana jest jako metafora, przenośnia lub symbolika. Piekło nie jest miejscem karni niewierzących, ale alegorią oddzielenia od Bożej obecności. Nic nas nie odłączy od miłości Boga, gdyż Jego miłosierdzie, łaska i miłość są ponad jego sądem.

18. POWTÓRNE PRZYJŚCIE JEZUSA NASTĄPI PRZED TYSIĄCLETNIM KRÓLESTWEM, A JEGO PANOWANIE NA ZIEMI ZACZNIE SIĘ OD MOMENTU JEGO POWTÓRNEGO PRZYJŚCIA.

Tysiącletnie Królestwo to Nowy Porządek, który zostanie ustanowiony przez kościół na ziemi, jest to symbol zwycięskich rządów kościoła pełnego mocy i chwały, który obejmie władze nad światem.

19. KOŚCIÓŁ I BOŻY SŁUDZY MAJĄ ZA ZADANIE PEŁNIĆ WOLĘ JEZUSA. WIERZĄCYM POWIERZONO: TRWANIE W SŁOWIE, GŁOSZENIE I NAUCZANIE.

Kościół to Armia Dawida, która posiadzie ziemię dla Jezusa i będzie rządzić w autorytecie Bożym narodami całej ziemi, jeżeli wystąpi taka konieczność to nawet przy pomocy siły.

20. WALKA DUCHOWA ROZUMIANA JEST JAKO WALKA Z POKUSAMI, WŁASNĄ CIELESNOŚCIĄ I GRZECHEM. PRZECIWKŁADANIE SIĘ DIABŁU TO ODRZUCENIE JEGO SYSTEMU WARTOŚCI, NORM ETYCZNYCH I OFERT.

Strategiczna walka duchowa, oparta na ogłaszaniu zwycięstwa, wyznawaniu, machaniu flagami oraz wiązaniu demonów nad różnymi częściami miast w celu zburzenia duchowych warowni szatana, odebrania mu ziemi dla Jezusa oraz uwolnienia błogosławieństw i przebudzenia nad danym terytorium.

21. WIARA W WIELKIE ODSTĘPSTWO KOŚCIOŁA W CZASACH OSTATECZNYCH, W OSOBOWE PANOWANIE ANTYCHRYSTA I PRZEŚLADOWANIA WIERZĄCYCH.

Zupełne odrzucenie nauki o wielkim odstępstwie kościołów w czasach ostatecznych, fałszywych prorokach i nauczycielach, antychryście i fizycznym pochwyteniu Kościoła, przyjęcie nauki o ogólnoswiatowym przebudzeniu i jedności. Nakreślanie wielkiego odstępstwa jako innych religii.

22. UWALNIANIE OD DEMONÓW NASTĘPUJE POPRZEZ MOC DUCHA ŚWIĘTEGO I DZIEJE SIĘ TO POMIĘDZY DUCHEM ŚWIĘTYM A DEMONAMI.

Wierzącym została przekazana moc i autorytet nad demonami, dlatego podczas uwalniania należy dowiedzieć się najpierw o imię demona, można im też, a nawet należy rozkazywać, okazywać naszą wyższość i autorytet; a nawet sztydzić z nich i drwić.

23. SŁOWO BOŻE MA MOC ZMIENIĆ CZŁOWIEKA ORAZ JEGO ŻYCIE.

Słowo ma moc sprawczą, czyli co wypowiadasz to się stanie. Gdy wyznajesz negatywnie, np: "ale ze mnie głupiec" to staniesz nim, ale gdy chcesz być bogaty, to wystarczy wyznawać pozytywnie, że "ja już jestem bogaty".

24. DARY DUCHOWE SĄ ROZDZIELANE WEDŁUG WOLI I UZNANIA BOŻEGO. NALEŻY ICH UŻYWAĆ TYLKO ZGODNIE Z JEGO PROWADZENIEM. ICH POSIADANI NIE JEST MIERNIKIEM MORALNOŚCI ANI DOJRZAŁOŚCI DUCHOWEJ CZŁOWIEKA, GDYŻ ŻADEN CZŁOWIEK NIE JEST BARDZIEJ NAMASZCZONY OD INNYCH. NIKT TEŻ NIE MOŻE UDZIELAĆ, ANI PRZEKAZYWAĆ SWOICH DARÓW DUCHOWYCH INNYM OSOBOM.

Dary duchowe są przekazywane przez namaszczone przywódców i nauczycieli poprzez nakładanie rąk. Nawet niewierzący mogą je otrzymać dary Ducha i przejawiać duchowe manifestacje, gdyż Bóg posługuje się również osobami niewierzącymi, lecz najpierw je wyposaża.

25. BÓG DOSŁOWNIE WYPEŁNI OBIETNICE DANE W STARYM TESTAMENCIE IZRAELOWI. IZRAEL NIE ZOSTAŁ ZASTĄPIONY PRZEZ KOŚCIÓŁ I NIE ZOSTAŁ SKAZANY NA WIECZNE POTĘPIENIE, KOŚCIÓŁ NIE PRZEJĄŁ OBIETNIC ZŁOŻONYCH NARODOWI WYBRANEMU.

Izrael został zastąpiony przez Kościół, który dziedziczy obietnice Narodu Wybranego.

26. DUCH ŚWIĘTY JEST INTEGRALNĄ CZĘŚCIĄ BOGA I JAKO TAKI NIE PODLEGA ŻADNEJ KONTROLI ZE STRONY CZŁOWIEKA. NIE JEST TEŻ ŻADNYM WIATREM, ODCZUCIEM, SIŁĄ CZY DOZNANIEM.

Duch Święty jest przedstawiany najczęściej bezosobowo, jako moc, wiatr, ogień lub doznanie. Można Go na ziemię przywołać lub ściągnąć, wystarczy spełnić określone warunki lub zastosować odpowiednie metody np.: śpiew, muzyka, taniec lub machanie flagami. Jako przejaw obecności Ducha Świętego postrzega się wszelkie zaburzenia rzeczywistości czy uniesienia emocjonalne jak i wszelkie objawy konwulsji, transu czy hysterii.

27. BOŻE DARY DUCHOWE SĄ ODDZIELNE I NIEZWIĄZANE Z WRODZONYMI TALENTAMI CZY UMIEJĘTNOŚCIAMI NATURALNYMI. NIKT SIĘ Z NIMI NIE RODZI I NIE JEST ICH W STANIE DZIEDZICZYĆ.

Do darów duchowych zalicza się wrodzone talenty tj. muzyczny, plastyczny, lingwistyczny czy krasomówczy; mogą one być dziedziczone w kolejnych pokoleniach, a także udzielane przez aniołów lub przywódców. Zalicza się do nich również wszelkie postrzeżenie poza zmysłowe.

28. ŚWIAT JEST SKIEROWANY W STRONĘ CORAZ WIĘKSZEGO ZEPSUCIA I ZŁA. NIC NIE JEST W STANIE POWSTRZYMAĆ „TAJEMNEJ (okultystycznej) MOCY NIEPRAWOŚCI” DO CZASU PONOWNEGO PRZYJŚCIA CHRYSZTUSA.

Świat może być coraz bardziej opanowywany przez zło, lecz Kościół i chrześcijanie będą wzrastać w chwale i mocy, pokonując wszelkie zło na Ziemi. Świat zmierza do szczytowego momentu historii, w którym chrześcijanie zwyciężą zło i zapanuje era Nowego Porządku.

Osobom szerzej zainteresowanym tym tematem, polecam poniższe wykłady DVD

[KUNDALINI - "Duchy zwodnicze w kościołach"](#)

[JUSTIN PETERS - "Musimy rozeznawać"](#)

[DAVE HUNT - "Powrót do biblijnego chrześcijaństwa"](#)

www.chlebznieba.pl

**"Gdy biedacy i ubodzy szukają wody, a nie ma jej i gdy ich język usycha z pragnienia,
Ja Pan, ich wysłucham, Ja, Bóg Izraela, ich nie opuszczę " - Izajasz 41:17**